

**ZESZYTY
NAUKOWE**

Λογος

Nr 5 (2016)

TOWARZYSTWO NAUKOWE

LOGOS

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Wydawca:

Towarzystwo Naukowe LOGOS

97-300 Piotrków Tryb.

ul. Słowackiego 114/118 „B”, 222

Prezes:

Zygmunt Rogoziński

Rada Programowa:

Izabela Buczyk-Dupain, Rafał Cegłowski, Irmina Gocan, Karol Grant-Skiba, Bernard Koziróg, Marianna Makowska, Iwona Poteralska, Dorota Rogozińska, Zygmunt Rogoziński, Małgorzata Jamroż, Radosław Helman, Anna Łużyńska, Beata Molik, Daria Sołtysiuk, Kacper Niedźwiecki, Agnieszka Chuda.

Redaktor

Krzysztof Woźniak

Copyright by LOGOS

Materiały można przesłać drogą elektroniczną pod adres: szkolylogos@gmail.com

Spis treści:

1. Strona tytułowa.....	str. 1
2. Strona informacyjna.....	str. 2
3. Od Redaktora.....j.....	str. 3
4. Paweł Grabalski <i>Upadek Króla Kazimierza Wielkiego</i>	str. 4
5. Anna Pielużek <i>Skąd się wzięli Cystersi w Sulejowie</i>	str. 13
6. Joanna Rogowicz <i>Reformy Izajasza</i>	str. 20
7. Dorota Rogozińska <i>Myśl Polityczna</i>	str. 22
8. Zygmunt Rogoziński <i>Skąd tam na wschodzie wzięli się Polacy – cz. III</i>	str. 25
9. Marta Tomala <i>Culture specific humour in translation of English and Polish versions of films: Shrek the Third and Shrek the Halls Aspekty kulturowe w przekładzie humoru na podstawie angielskiej i polskiej wersji filmów: Shrek Trzeci i Pada Shrek</i>	str. 28

OD REDAKTORA

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer Zeszytów Naukowych Logos. Dowiedzie się Państwo z niego między innymi o wypadku Króla Kazimierza Wielkiego oraz o powstałych na ten temat legendach. Historię tegoż wydarzenia ukazuje artykuł Pana Pawła Grabalskiego. Następnym ciekawym artykułem jest artykuł Pani Anny Pielużek „Skąd wzięli się Cystersi w Sulejowie”, który przybliży nam historię powstania Zakonu Cystersów oraz sylwetkę jego założycieli.

To tylko niektóre tematy artykułów jakie poruszyliśmy w bieżącym wydaniu. Jeżeli chcecie Państwo poznać jeszcze więcej informacji zapraszamy do lektury naszego Zeszytu Naukowego.

Upadek króla Kazimierza Wielkiego (Paweł Grabalski)

Przedbórz jest jednym z wielu miasteczek na mapie Polski, którego historia wiąże się z osobą króla Kazimierza III Wielkiego. Gościło tu wielu monarchów. Lokalna tradycja mówi, że Kazimierz Wielki był w Przedborzu wielokrotnie, lecz jak do tej pory udało się potwierdzić tylko trzy jego wizyty: 7 września roku 1364, 8 września 1369 roku (choć co do tej daty wśród historyków są sprzeczności*) i w 1370 roku, także we wrześniu. Dla porównania można dodać, że Władysław Jagiełło był tu przynajmniej 13 razy i był w Przedborzu chyba najczęstszym gościem spośród monarchów, to jednak w świadomości mieszkańców osoba Kazimierza Wielkiego najbardziej się utrwaliła.

* Informacja ta oparta jest na liście z 8 września, niezawierającym daty rocznej, który badacze różnie datują: 1368, 1369, a najbardziej prawdopodobnym jest tu rok 1370, zob. A. Gąsiorowski, Itinerarium króla Kazimierza Wielkiego. Materiały 1333-1370, „Roczniki Historyczne”, t. 64, 1998, s. 200, przypis 215.

Często Przedbórz jest wymieniany jako „miasto kazimierzowskie”, od 2010 roku jest członkiem Stowarzyszenia Króla Kazimierza Wielkiego. Kazimierz Wielki jest także jedynym królem, który został w Przedborzu upamiętniony: jego imię nosi jedna z ulic oraz szkoła podstawowa tzw. „tysiąclatka”. W latach 90-tych ub. wieku Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury organizował ogólnopolski rajd Szlakiem Kazimierza Wielkiego, którego trasa biegła od Przedborza do Żeleźnicy, a od kilku lat, jesienią, pieszy rajd Szlakiem Królewskich Łowów Kazimierza Wielkiego organizuje Przedborski Park Krajobrazowy.

Kazimierz Wielki wybudował w Przedborzu murowany zamek (bądź dwór), jak pisze jego osobisty kronikarz Jan z Czarnkowa, „*przepięknie i zbytkownie urządzony*”, miał też odbudować zniszczony po pożarze w 1341 roku kościół przedborski i dobudować do niego wieżę, a także obdarować Przedbórz przywilejami, a może nawet i prawami miejskimi, co nie jest do końca potwierdzone, ale z kroniki Jana z Czarnkowa dowiadujemy się że miasto zostało przez króla „*na nowo założone*”. Najstarszy znany dokument, w którym monarcha nadaje miastu przywileje pochodzi z 1405 roku (data ta widnieje obecnie na herbie Przedborza), wtedy to Władysław Jagiełło odnawia spalone przywileje Przedborza, czyli wcześniej otrzymane i przenosi miasto z prawa polskiego na korzystniejsze magdeburskie, wzorując je na Chęcinach.

Z ostatnim pobytem Kazimierza Wielkiego w Przedborzu wiąże się tragiczne wydarzenie w jego życiu, które miało wpływ także na losy Polski - wypadek podczas polowania.



Fot. 1. Obraz Arkadiusza Dyrdy z Opola pt. "Upadek Króla Kazimierza Wielkiego", znajdujący się w Szkole Podstawowej w Przedborzu.

Ostatnie polowanie

Informacje o wypadku Kazimierza Wielkiego oraz o jego przebiegu znajdujemy w źródłach średniowiecznych. Pierwszy napisał o tym Jan z Czarnkowa, kronikarz i podkanclerzy koronny, naoczny świadek tamtych wydarzeń, który tak relacjonuje królewskie polowanie w swojej kronice: *Roku Pańskiego 1370, dnia ósmego miesiąca września, który był dniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, (...) król Kazimierz bawił na dworze Przedbórz, (...) chciał, jak to było w jego zwyczaju, iść na łowy na jelenie. Gdy już wóz jego królewski był przygotowany i król chciał wsiadać do niego, niektórzy z wiernych radzili mu, aby w ten dzień jechania na łowy zaniechał. Zgadając się na to król zamierzał już być pozostać, atoli któryś niecnota podszeptał mu parę słów o jakiejś - jak podobnie do prawdy sądzą - zabawie, wskutek czego król, nie zważając na rozsądną radę, wsiadł na wóz i pośpieszył do lasu na łowy. Tam, nazajutrz, goniąc jelenia, gdy się koń pod nim przewrócił, spadł z niego i otrzymał niemałą ranę w lewą goleń.*

Jan Długosz sto lat później także opisuje to wydarzenie, lecz nieco je ubarwia. Nie wiemy, czy tylko opierał się na relacji Jana z Czarnkowa i sam ją uzupełnił, czy może szczegóły poznał z opowiadań osób, które znały świadków tamtych wydarzeń. Długosz tak opisuje królewskie łowy: *(...) król Polski Kazimierz (...) wybrał się wraz z całym dworem do Wielkiej Polski. Tam przepędziwszy wiosnę i lato postanowił przez jesień zimę zabawić się łowami w Sandomierskiem i na Rusi. I już był zjechał do miasteczka Przedborza, gdzie miał zamek królewski wspaniale przez siebie zmurowany, i gdzie obchodzić wypadło święto Narodzenia N. Panny Maryi; aliści niespodzianie zaskoczyła go ciężka słabość i przygoda. Kiedy bowiem wybierał się do lasu na jelenie w dniu tak świętym i uroczystym, i już siadać miał do przygotowanego w tym celu pojazdu nie którzy mężowie pobożni i bogobojni odradzali mu: „aby w dniu poświęconym czci Przenajchwalebniejszej Panny parat się zabawą myśliwską, zwłaszcza iż miał dosyć innych dni, w których wolno mu było użyć swej upodobanej rozrywki, tak wielkiej zaś uroczystości nie godziło się ladajaką sprawą znieważać.” Król uznawszy, że ich rada była słuszna i zbawienna, już był umyślił łowów zaniechać; innych atoli dworzan podmowami zachęcony, zmieniwszy swe postanowienie, siadł w kolebkę i pojechał do lasu. A gdy nazajutrz polując w tymże lesie zbyt rączo pogonił za jeleniem, w kniei zarosłej i łękowatej, wierzchowiec na którym siedział, padł pod nim w największym pędzie, a, król, otyły i już w latach podeszły, w tym upadku tak się stłukł mocno, że ledwo go w pojeździe gdzieś w najbliższej wsi wyszukany odwieziono.*

Po wypadku król mógł zostać przewieziony do zamku w Przedborzu, skąd wyruszył na łowy, ale o tym kroniki nie wspominają, a jeśli tak było, to spędził tam zaledwie kilka dni, bo już 16 września był w Radoszycach, oddalonych od Przedborza o ok. 30 km. Niecałe dwa miesiące później król umiera w Krakowie, w wieku 60 lat.

Utarł się pogład, że król polując spadł z konia, potłukł się i stąd wywiązała się choroba, która doprowadziła do jego śmierci, jednak upadek był tylko zbiegiem okoliczności. Po wypadku u króla faktycznie wystąpiła gorączka, ale bardzo szybko minęła, a ostateczną przyczyną śmierci były prawdopodobnie powikłania po krupowym zapaleniu płuc, na które król zapadł w drodze do Krakowa i niestosowanie się do zaleceń lekarzy. Jednak można powiedzieć, że wypadek był początkiem biegu zdarzeń, które doprowadziły do śmierci monarchy. W 1869 roku podczas remontu sarkofagu Kazimierza Wielkiego w katedrze wawelskiej zbadano jego szczątki. W protokole czytamy m. in., że na lewej kości goleniowej znaleziono wyraźne ślady złamania, co potwierdziło historię o wypadku na polowaniu. Noga już się nie zrosła.

Gdzie dokładnie wydarzył się wypadek?

Co do samego wypadku wiemy, że na pewno się wydarzył, ale nie znamy jego dokładnej lokalizacji. Zapisy kronikarskie nie dostarczają nam żadnej informacji na ten temat. Wiadomo jedynie, że było to gdzieś w lasach, rozciągających się wokół Przedborza, ale niekoniecznie blisko samego miasta, bo król wyruszył na polowanie jednego dnia, a wypadek miał miejsce *nazajutrz*. Był to z pewnością rozległy las, więc trudno też było określić to dokładnie. Dopiero w *Starożytnej Polsce pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym* Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego z 1844 roku po raz pierwszy pojawia się nazwa miejscowości, niedaleko której król miał spaść z konia podczas polowania. Pod hasłem *Żeleźnica nad Czarną* czytamy, że wieś leży „o dwie mile od Przedborza, pośród ogromnych lasów, w których Kazimierz W. często polowaniem się zabawiał”. Dalej autorzy piszą, że „w bliskości tej wsi, odniesiony szwank na łowach d. 9 września 1370 r., pozbawił monarchę we 2 miesiące potem życia. (...) Podanie niesie, że na uwiecznienie tego zdarzenia, wystawiono na temże miejscu drewnianą kaplicę”. Informację tą powtórzył w 1880 roku *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, dodając, że z czasem przy tej kaplicy urządzono parafię. Trudno stwierdzić na czym oparto tą informację, skoro przez pięć wieków nikt o tym nie wspomniał. Być może autorzy *Starożytnej Polski* dowiedzieli się o tym od mieszkańców Żeleźnicy? Takie wydarzenie, jak wypadek króla, który przez wieki uważany był za przyczynę jego śmierci, z pewnością był tak ważnym wydarzeniem dla okolicznych mieszkańców, że wieść o nim mogła być przekazywana przez pokolenia, jak również informacja o genezie kościoła (bądź kaplicy), który tam miał stanąć po wypadku.

Żeleźnica leży dziś na terenie gm. Przedbórz. Do XVI w. wieś nazywała się Żelazne Nogi i istniała już za czasów Kazimierza Wielkiego. Poświadcza to dokument z 10 marca 1359 roku, wystawiony w Krakowie, w którym król Kazimierz Wielki dokonuje wymiany wsi królewskiej Piekary na Żelazne Nogi, będące wówczas własnością zakonu norbertanów z Witowa. Zakon zyskał Piekary leżące blisko innych posiadłości klasztoru, a królewszczyzna przedborska powiększyła się o Żelazne Nogi i należące do wsi lasy. Kościoła prawdopodobnie wieś wtedy jeszcze nie posiadała.



Ryc. 1. Dokument potwierdzający wymianę wsi królewskiej Piekary na wieś Żelazne Nogi dnia 10 marca 1359 roku. AGAD, Zb. dok. perg. nr 2130 (skan z: Portal Archiwów Polskich <http://archiwa.polska.pl>).

Nazwa mogła oznaczać las o żelaznych, czyli twardych gałęziach, wyraz „noga” używany był w znaczeniu odnogi, a odnoga była synonimem gałęzi. Takie nazwy nadawano lasom prawdopodobnie ze względu na ich posycie ze zwartymi zaroślami o twardych gałęziach. Zastąpienie nazwy Żelazne Nogi Żelaznicą mogło mieć związek z żelazem, które w tej miejscowości wydobywano i przerabiano. Na początku XVI w. w lesie w pobliżu kościoła założono kuźnicę żelazną, a z czasem wytworzyła się mała wioska, należąca do starostwa przedborskiego. Z informacji pochodzącej z 1511 roku dowiadujemy się, że kopalnia żelaza we wsi Żelazne Nogi została oddana Andrzejowi z Chocimowa, cześnikowi sieradzkiemu, wraz ze swobodnym wyrębem w lasach królewskich za opłatą 8 grzywien rocznie oraz dostawą dla dworu w Przedborzu ośmiu wozów rudy żelaznej.

Pierwsza wzmianka o kościele św. Mikołaja w Żelaznych Nogach pochodzi z 1458 roku, wtedy kościół otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka nadanie myta mostowego na rzece Pilczycy, czyli Czarnej. W 1617 roku drewniany kościół spalił się, a na jego miejscu wybudowano nowy, także drewniany, kryty gontem, niewielki, o długości 24 łokci i szerokości 18 łokci, który w 1868 roku również sponął. Obecny murowany kościół wzniesiony został w latach 1869-1870 przez architekta Wojciecha Bobińskiego. Nad wejściem głównym widnieje łaciński napis: *ECCL PAROCH. ZELEZNICA AEDIF. ANNO DOMINI 1370 REAEDIF. 1617 - 1870, czyli KOŚCIÓŁ PARAFIALNY ŻELEZNICA WYBUDOWANY W 1370 R., PRZEBUDOWANY 1617 - 1870.*



Fot. 2. Kościół parafialny pw. Św. Mikołaja w Żeleźnicy, wygląd obecny.



Fot. © P. Grabalski

Fot. 3. Napis nad wejściem do kościoła w Żeleźnicy: kościół parafialny Żeleźnica wybudowany w 1370 r., przebudowany 1617-1870.

W *Liber beneficiorum archidiecezyi gnieźnieńskiej*, spisany w l. 1511-1523 z inicjatywy arcybiskupa gnieźnieńskiego Jana Łaskiego, czytamy: „*Kościół parafialny w lesie, zwanym „Żelazne Nogi”, na brzegu rzeki Czarnej, przy którym mieszka sam pleban i gdzie obecnie urządza się kuźnica, pod wezwaniem św. Mikołaja, patronatu królewskiego*”. Nawet sam tytuł opisu *ZELASNENOGY, INTER NEMORA (ŻELAZNE NOGI, POMIĘDZY LASAMI)* już mówi, że kościół stał poza wsią, w lesie, co może miało podkreślić jego nietypowe położenie. Do parafii Żelazne Nogi należały dwie wsie: Stara Wieś i Wola. Ta pierwsza mogła być pierwotnym osiedlem Żelazne Nogi, które po założeniu Woli stało się Wsią Starą. W dokumencie zamiany z 1359 roku Wola nie została wymieniona, a więc musiała powstać później. Potem, gdy osada rozwinęła się przy kościele i kuźnicy, Wola zniknęła i obecnie nie istnieje. Stara Wieś w rejestrze taksacji dochodów z dóbr powiatu chełmińskiego w latach 1527-1530 wymieniana jest jeszcze jako połączone z osadą kościelną pod wspólną nazwą Żelazne Nogi. Łaski w *Liber beneficiorum...* nie wspomina nic o wypadku króla ani nie przekazuje nam żadnej informacji o genezie kościoła w Żelaznych Nogach.

Problem ustalenia miejsca wypadku Kazimierza Wielkiego podjął w 1986 roku Henryk Rutkowski. W swoim artykule „*Pomnik wypadku Kazimierza Wielkiego*” opublikowanym w *Rocznikach Humanistycznych* twierdzi m. in., że nietypowe położenie kościoła w lesie poza wsią może być potwierdzeniem tego, że pierwszy kościół (kaplica) mógł faktycznie stanąć w miejscu wypadku Kazimierza Wielkiego. Rutkowski zwraca też uwagę na patrona kościoła. Co prawda św. Mikołaj w średniowieczu był bardzo popularnym patronem kościołów, ale był też m. in. jednym z tych patronów, który przychodzi z pomocą potrzebującemu i ratuje go w nieszczęściu. Jeżeli kościół faktycznie ufundował Kazimierz Wielki w miejscu swojego wypadku, to mógł on powstać już po jego śmierci, ale król sam mógł wydać polecenie wybudowania i uposażenia kościoła zaraz po wypadku, a

powodem takiej decyzji mogło być podziękowanie za ocalenie życia, albo zadośćuczynienie za polowanie w święto (była to także niedziela). Możemy tutaj snuć wiele hipotez i domysłów. Nie zachowały się żadne dokumenty dotyczące powstania parafii i wcześniejszych kościołów, sama lokalizacja kościoła wśród lasów, jak i jego patron, ani niczym nie poparta XIX-wieczna informacja tak naprawdę niczego nie dowodzą. Tego gdzie wypadek króla się wydarzył nie wiemy i zapewne nigdy się nie dowiemy, a więc Żeleźnicę jako miejsce wypadku Kazimierza Wielkiego można traktować raczej umownie i jako tradycję lokalną.

Trochę legendy

Na temat wypadku Kazimierza Wielkiego powstało też wiele legend, dwie z nich przytacza Michał Rawita-Witanowski w swoich pamiętnikach z pobytu w tych stronach na pocz. XX w.

Pierwsza mówi, że gdy król Kazimierz Wielki spadł z konia podczas polowania i nogę złamał, nikogo nie było przy nim, bo strzelcy rozproszyli się w puszczy i leżał bez żadnej pomocy. Przybył mu na ratunek św. Mikołaj, który opatrzył króla i pomógł mu znowu dosiąść konia i przeprowadził przez bezdroża do grona osób, które z nim polowały. A na tym miejscu gdzie się to stało, na wieczną pamiątkę, postawiono z drzewa modrzewiowego kościółek, a na nim umieszczono obraz św. Mikołaja i pod jego imieniem poświęcono nową kaplicę. Odtąd też z całej z całej okolicy tutejszej św. Mikołaj jest czczony przez lud wieśniaczy, jako osobliwy patron okolicy i w doroczne jego święto w pobliskich parafiach.

Drugą legendę Rawita-Witanowski miał usłyszeć od pewnego starca z Żeleźnicy. Opowiadał on, że gdy Król Kazimierz podczas polowania przejeżdżał przez most, koń złamał nogę a król spadł. Przy drodze mieszkał kowal, który koniowi nogę naprawił. Za to król dziękując Panu Bogu na wzgórku postawił kościół, kowala obdarował ziemią, a na pamiątkę podarował mu zrobioną z żelaza nogę - dlatego dawniej miejsce to nazywali „Żelazne Nogi”.

Powstałe wokół wypadku legendy są już dziełem ludzkiej wyobraźni i przekazów, jednak łączy je sam fakt wypadku w tamtych stronach, a jak wiemy w każdej legendzie jest ziarno prawdy, więc i tutaj nie może być inaczej.

* * *

Dziś, oprócz kościoła, czyli według tradycji właściwego pomnika mającego upamiętnić nieszczęśliwy wypadek króla Kazimierza Wielkiego, w Żeleźnicy znajduje się także zwieńczony koroną obelisk z piaskowca z napisem „Kazimierz Wielki †1370”, wybudowany w 1997 roku z inicjatywy dyrekcji Przedborskiego Parku Krajobrazowego. Natomiast w okolicznych lasach, na Górze Kozłowej, przy Szlaku Królewskich Łowów, w 2006 roku wystawiono drewnianą kapliczkę słupową z rzeźbą św. Huberta (patrona myśliwych i leśników) z wypisanymi od frontu datami „1370” i „2006”.



Fot. 4. Obelisk w Żeleźnicy upamiętniający wypadek Kazimierza Wielkiego, z prawej widoczny kościół.



Fot. 5. Kapliczka św. Huberta na Górze Kozłowej.

Tekst i fot. Paweł Grabalski

Bibliografia:

- 1) Henryk Rutkowski, „Pomnik wypadku Kazimierza Wielkiego”, [w:] Roczniki Humanistyczne, t.31, 1986, z. 2.
- 2) Jan Wiśniewski, ks., „Dekanat konecki”, (reprint), Kielce 2000.
- 3) Michał Rawita Witanowski, „Dawny powiat chęciński z ilustracjami prof. Jana Olszewskiego”, opr. D. Kalina, Kielce 2000.
- 4) Zygmunt Wnuk (red.), „Przedborski Park Krajobrazowy. 20 lat istnienia PPK (1988-2008)”, Rzeszów 2008.
- 5) Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom IX (Pożajście - Ruksze), 1888.
- 6) Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana przez Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego. T.2, 1885.
- 7) Jana Łaskiego arcybiskupa gnieźnieńskiego, prymasa, legata urodzonego Liber beneficiorum archidiecezyi gnieźnieńskiej, T. 1, Gniezno, 1880.
- 8) Kronika Jana z Czarnkowa, tł. Józef Żerbitło, Kraków 2009.
- 9) Jana Długosza Roczniki, czyli Kronika sławnego Królestwa Polskiego, ks. 9, Warszawa 1975.
- 10) R. Grodecki, „Zgon Kazimierza Wielkiego (1370)”, [w:] „Mediaevalia w 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego”, Warszawa 1960.
- 11) A. Gąsiorowski, „Itinerarium króla Kazimierza Wielkiego. Materiały 1333-1370”, [w:] „Roczniki Historyczne”, t. 64, 1998.

Skąd się wzięli Cystersi w Sulejowie? (Anna Pielużek)

Kim są Cystersi?

Nazwa zakonu pochodzi od słowa Cistertium- łacińskiej nazwy Cîteaux, miejsca lokalizacji pierwszego klasztoru cysterskiego. Istnieje wiele opinii na temat pochodzenia tej nazwy. Nazwa może pochodzić od łacińskiego słowa cisterna, co oznaczałoby tereny podmokłe lub bagienne, nawiązując do lokalizacji klasztoru. Możliwe jest też pochodzenie od dawnego francuskiego słowa cistel, oznaczającego janowiec lub sitowie, czyli również nawiązującego do podmokłych terenów. Bardzo prawdopodobne jest pochodzenie od łacińskiego zwrotu cis tertium lapidem miliarium- czyli po tej stronie kamienia milowego, co oznacza lokalizację klasztoru w podanym miejscu względem kamienia milowego przy starej rzymskiej drodze łączącej Langres a Chalonsur-Saône. Mnisi nazywali swój klasztor Novum Monasterium.

Założycielem zakonu cystersów był Robert z Molesme, opat klasztoru benedyktynów w Molesme, zwolennik eremicko-ascetycznego stylu życia zakonnego. W wyniku sporu ze zwolennikami stylu zakonnego propagowanego przez mnichów w Cluny, Robert wraz z dwudziestoma mnichami opuścił Molesme i osiadł w podarowanym przez Raynalda z Beaune pustkowiu Cîteaux, około dwudziestu kilometrów od Dijon w Burgundii, w diecezji Chalonsur-Saône. Wśród mnichów-założycieli byli Albery i Stefan Harding. Biskup Walter potwierdził nowy klasztor, a książę Burgundii Odo I Rudyna polecił legata apostolskiego, Hugona z Lyonu, wyposażyć klasztor ekonomicznie. Uroczysty akt fundacyjny klasztoru ogłoszono w dniu św. Benedykty, 21 marca 1098 roku. W czerwcu 1099 roku synod biskupów zebrany w Port-d'Anselme, przychylił się do prośby zakonników z Molesme i polecił Robertowi powrót do Molesme na stanowisko opata. Robert podporządkował się decyzji biskupów i z dwunastoma mnichami wrócił do Molesme, gdzie zmarł w 1111 roku. Według tradycji w Cîteaux pozostało ośmiu mnichów, którzy postanowili kontynuować życie zakonne według własnych reguł. Nowym opatem został dawny przeor klasztoru w Molesme Alberyk, a Cîteaux w ten sposób stał się klasztorem macierzystym. Opat Alberyk wysłał mnichów Jana i Ilbodusa do papieża Paschalisa II z prośbą o prawne zatwierdzenie Novum Monasterium. Paschalis II wydał 19 października 1100 roku w Troi przywilej, który brał klasztor pod szczególną opiekę papieską i potwierdzał nowy styl życia zakonnego. W 1101 roku mnisi opuścili drewniane baraki i w niedalekiej odległości zbudowali stały klasztor. Pierwszy kościół klasztorny został poświęcony przez biskupa Waltera w 1106 roku. Alberyk funkcję opata pełnił przez 9 lat i jemu przypisuje się autorstwo Instytutu monachorum Cisterciensium de Molismo venientium, które kładły fundament pod regułę zakonu cystersów. W 1109 roku opatem w Cîteaux został dotychczasowy przeor Stefan Harding, autor Carta Caritatis, zatwierdzonego przez Kaliksta II 23 grudnia 1119 roku dokumentu regulującego wzajemne stosunki między opactwami cysterskimi oraz zasady życia zakonnego. W 1113 roku do klasztoru w Cîteaux wstąpił Bernard z Clairvaux wraz z trzydziestoma towarzyszami, a kilka tygodni później założono pierwszy klasztor filialny w La Ferté. Kolejnym klasztorem filialnym został klasztor w Pontigny ufundowany w 1114 roku. Opatem w Pontigny został Hugon z Mâcon, który wstąpił do zakonu razem z Bernardem. W 1115 powstały dwa kolejne klasztory filialne: Clairvaux (opatem został Bernard) i Morimond (opatem został Arnold).

Cystersi powracali do ewangelicznej prostoty i praktyki ubóstwa, wszystko to miało prowadzić do naśladowania Chrystusa. Mnisi musieli wyrzec się wszelkiego bogactwa, duży nacisk był położony na surowość obyczajów. Cysters miał być pokutnikiem, który odsuwa się od świata doczesnego, żyje w samotności i ciszy. Mnisi osiedlali się przeważnie na pustkowiach, w lasach lub w bagnistych dolinach, w miejscach bardzo oddalonych od osad, dlatego też musieli być samowystarczalni. Prowadzili własne gospodarstwa, uprawiali ziemię.

Surowe postanowienia Carta Caritatis zostały dość szybko złagodzone. W 1152 r. Eugeniusz III, pierwszy papież wywodzący się z zakonu cystersów, zatwierdził nową Carta Caritatis wraz z Capitula - regulacjami dotyczącymi tzw. obserwancji. Mnisi otrzymali prawo przyjmowania oblatów oraz konwersów. Następne złagodzenie reguły nastąpiło w roku 1190.

Oprócz Carta Caritatis dużą rolę w życiu cystersów odgrywały ustalenia zapadające na zebraniach kapituły generalnej. Główną w niej rolę pełnili: archiopat Cîteaux oraz opaci 4 pierwszych filii: La Ferté, Pontigny, Clairvaux i Morimond. Kapituła generalna

miała absolutną władzę sądowniczą i ustawodawczą - niepodporządkowanie karano ekskomuniką. Corocznie, w dniu 14 września, w dzień Podwyższenia Krzyża Pańskiego wszyscy opaci cysterskich klasztorów mieli obowiązek stawić się w Citeaux przed kapitułą (praktycznie ten stan utrzymał się do czasów reformacji). Organizowano też zjazdy kapituł lokalnych np. w Wągrowcu w dniu 19 czerwca 1580 r. z udziałem przedstawicieli Clairvaux.

Bardzo ważną i praktyczną, okazała się wynikająca z reguły zakonnej, zasada utrzymywania ścisłych więzi między klasztorem macierzystym a klasztorami filialnymi. Opat klasztoru filii musiał raz w roku odwiedzić klasztor macierzysty. Opat klasztoru matki naznaczał, a przynajmniej zatwierdzał opatów w podległych mu filiach. Dla przykładu, zgodnie z tą zasadą klasztor w Jędrzejowie był filią klasztoru w Morimondzie, a jednocześnie matką dla klasztoru w Rudach Raciborskich, zaś ten był matką dla opactwa w Jemielnicy. W 1585 r. cesarz Rudolf II Habsburg zerwał tę zasadę mianując w Rudach opata z Niemiec. Wzajemne kontakty mnichów długo zapewniały kontrolę i przestrzeganie reguł zakonu, równocześnie pozwalając na szybką wymianę wiedzy potrzebnej w hodowli bydła, karpia, roślin, w budownictwie oraz w produkcji np. win.

Zakładanie filii opactwa cysterskiego było obwarowane szeregiem wymogów, stopniowo łagodzonych chociażby przez to, że w razie wystąpienia niezgodności ostateczną decyzję pozostawiano opatowi klasztoru macierzystego. Początkowo reguły były surowe i wymagały aby zakonnicy wszystko robili sami, ale wobec nadań często przekraczających ponad 1000 ha ziemi było to niemożliwe. Wkrótce cystersi uzyskali prawo pobierania dziesięcin, korzystania z pracy chłopów, konwersów, mogli też czerpać zyski z dzierżawy ziemi i innych swoich przywilejów.

Po prośbie o założenie klasztoru komisja złożona z opatów klasztorów położonych w sąsiedztwie udawała się na teren proponowanego nadania i oceniała sytuację. Wymagano aby grangie (dobra ziemskie klasztorów) oddalone były od siebie o dwie mile galijskie, a siedziby klasztorów o co najmniej 10 mil galijskich. Sprawdzano jakość gruntów, inne możliwości czerpania zysków i czy miejsce nie jest obciążone długami. Jeśli sytuacja była zadowalająca, podpisywano odpowiednie dokumenty. Wkrótce na miejscu przyszłego klasztoru rozpoczynano budowę podstawowych dla funkcjonowania zakonu pomieszczeń - dormitorium z pokojem gościnnym, pomieszczeń dla ksiąg zakonnych (Biblia, reguły, księgi mszalne), pomieszczeń dla furtyana i muru odgradzającego teren klasztorny od otoczenia. Księgi zakonne przygotowywano w skryptorium klasztoru macierzystego. Kiedy wszystko było gotowe, 12 mnichów oraz ich opat mogli udać się na miejsce i od samego początku funkcjonować w zgodzie z regułą zakonną.

Cystersi w Polsce

Do Polski cystersi zostali sprowadzeni w połowie XII wieku. Pierwsze klasztory na ziemiach Polskich powstały w Brzeźnicy (1149-1153, dzisiejsze miasto Jędrzejów) i w Łeknie w pobliżu Wągrowca(1143). W XII w. powstały ponadto opactwa w Łądzie (1153),Lubiążu(1163),Kołbaczu(1174),Sulejowie(1176), Wąchocku(1179), Koprzywnicy(1185) i Oliwie(1186). W XIII w.założono klasztory w Trzebnicy(1202, pierwszy w Polsce klasztor żeński), podkrakowskiej wówczas Mogile(1222), Kamieńcu Ząbkowickim(1222), Henrykowie(1227), Szpetalu(1230), Obrze(1231), Bledzewie(1232), Szczrzyńcu(1234), Paradyżu(1234), Koronowie(1254), Rudach(1255), Pelplinie(1276), Przemęcie(1278), Bierzwniku(1286) i Krzeszowie(1292), w XIV w.w Jemielnicy, a w l. 1403-1404 w Cieplicach Śląskich. W 1686 cystersi sprowadzili się do Barda Śląskiego, gdzie przebywali do 1810 roku, kiedy to skasowano zakony w państwie pruskim.

Historia opactwa oczami zakonników

We wspólnocie zrodziły się dwie opinie. Jedni chcieli utrzymywać surowy styl życia, drudzy zaś, którzy wstąpili do Melesme później, byli zwolennikami tradycyjnego sposobu życia oponując. Opat Robert, skłaniający się do pustelniczego trybu życia, opowiada się po stronie tych mnichów, którzy myśleli podobnie jak on. Postanawia on opuścić opactwo Molesme i poszukać takiego miejsca, gdzie mogliby spokojnie zachowywać w całej surowości „Regułę” św. Benedykta. Latem 1079 roku, grupa 21 zakonników wraz z opatem Robertem, opuściła macierzysty klasztor w Molesme. Prastare podanie głosi, że gdy mnisi bez zamierzonego kierunku zdążyli na przód, głos z nieba wyznaczył im miejsce „Siste hic, siste hic - stań tutaj”. Miejscem tym była

rozległa dolina, otoczonymi lasami. Miejscowość, w której zatrzymali się mnisi znajdowała się w diecezji Chalon niedaleko Dijon (Francja) i nazywała się Cîteaux. I to właśnie tu, z dala od ludzkich osad, w lesistej i ustronnej dolinie utworzono „Nowy Klasztor”, jak go z początku nazwano. Pierwsze budynki wzniesiono z drzewa, kościół zaś poświęcono Najświętszej Maryi Pannie. „Nowy Klasztor” przemianowano wkrótce na Cîteaux, po łacinie Cistercium i stał się on kolebką zakonu cystersów.

Reguły cysterskie

Za czasów opata Alberyka zmieniono czarny habit benedyktyński na szary lub biały z czarnym szkaplerzem, aby uniknąć farbowania białej wełny. Z odzieniem cysterskim wiąże się także legenda, która podaje, że matka Boża, która ukazała się Alberykowi, wręczyła mu białą szatę chórzysty tzw. kukullę, aby zakonnicy modlący się w kościele przypominali aniołów adorujących w niebie Trójcę Przenajświętszą. Po niemal 10 latach sprawowania godności opackiej Alberyk zmarł a nowym opatem został wybrany dotychczasowy przeor - Stefan Harding. Stefan jako trzeci z kolei opat Cîteaux, dalej prowadził dzieło swoich poprzedników. O ile dwaj poprzedni opaci kładli duchowe fundamenty pod zreformowane życie zakonne, to Stefanowi przypadło w udziale nadanie mu trwałych form organizacyjnych. Uczynił to w sposób znakomity, dając zakonowi nowe ustawy będące uzupełnieniem „Reguły” św. Benedykta. Ten dokument nosił nazwę „Karta miłości - carta caritatis”



„Karta miłości” była pierwszą konstytucją zakonu cystersów. Obowiązuje do dziś. Regulowała ona wzajemne zależności między klasztorami. Znajdował się także w niej przepis, by wszystkie kościoły cysterskie, jakie będą w przyszłości wybudowane, były poświęcone Matce Bożej - Patronce całego zakonu cysterskiego. Surowość życia cystersów wstrzymywała początkowo napływ kandydatów. Ci, którzy przychodzili z myślą pozostania w klasztorze, po niedługim czasie odchodzili. Nie mogli zdecydować się na taki rodzaj życia - trudny i surowy. Liczba mnichów stopniowo malała. Zdawało się, że bliski jest koniec Cîteaux. Legenda opowiada, że opat Stefan nakazał jednemu z umierających braci, aby ten zapytał Boga, jak już będzie w niebie, czy wola Bożą jest, by wszyscy zakonnicy wymarli, nie doczekawszy się następców. Po śmierci - mówi opowieść - ów brat wrócił na ziemię i z radością stroskanemu opatowi przekazał nowinę, że w niedługim czasie przybędzie do klasztoru młody rycerz z przyjaciółmi, by służyć Bogu. W roku 1134 opat Stefan odszedł na wieczną wartę mając 75 lat, ale wcześniej dane mu było przyjąć do klasztoru ww. rycerza Bernarda i jego towarzyszy i oglądać wspaniały rozwój klasztoru. W roku śmierci Stefana zakon cystersów liczył 34 opactwa, usytuowane nie tylko we Francji, ale również i we Włoszech, Niemczech, Anglii, Hiszpanii, dzisiejszej Belgii i Szwajcarii.

Wstąpienie Bernarda i jego towarzyszy do klasztoru otworzyło nową kartę historii w życiu białych mnichów. Zalety Bernarda, jego mądrość, dar słowa i zmysł organizacyjny przyczyniły się do napływu kandydatów do zakonu, których to nie mogły pomieścić mury klasztoru w Cîteaux. W ciągu trzech lat od wstąpienia Bernarda do Cistercium powstały, jeszcze za życia opata Stefana, cztery pierwsze klasztory - filie Cîteaux: La Ferte w 1113 r., Pontigny w 1114 r., Clairvaux w 1115 r. i Marimond w 1115 r. Opatem w Clairvaux został dwudziestopięcioletni Bernard. W roku 1115 książę Troyes, Hugo II, ofiarował mnichom z Cîteaux uroczą posiadłość w dolinie rzeki Aube w Szampanii, pod budowę trzeciego opactwa. Opat Stefan zdecydował, że budową nowego klasztoru będzie zarządzał Bernard. Razem z Bernardem do nowego miejsca wyruszyło 11 mnichów. Skierowali się na północ w stronę Szampanii. Cîteaux od doliny Clairvaux dzieliło 100 kilometrów. Mnisi po wkroczeniu w granice Szampanii, ujrzeli inny krajobraz od dotychczasowego. Otaczały ich łagodne zbocza płaskowyżu Langres, pokrytego zielenią drzew jodłowych, świerkowych, dębowych i brzozowych. W dolinie zobaczyli łąny żyta, jęczmienia i owsa. Na rozłogach i przetęczach bujnie rósł piolun. Ten dziki zakątek powszechnie nazywano Doliną Piolunu. Zakonnicy od razu podjęli trud budowy nowego

klasztoru. Najpierw wykarczowali las i wyrównali teren, następnie zgromadzili kamienie i inne materiały budowlane dzięki pomocy ofiarodawców. W niedługim czasie w środku doliny wyrósł niewielki kościółek z sygnaturką i mieszkania dla zakonników.

Opactwo Clairvaux zastąpiło wzorową gospodarnością. Od samego początku gospodarka cysterska była zorganizowana tak, aby zabezpieczała całkowicie potrzeby opactwa. Odludną niegdyś dolinę, zwaną „kryjówką rozbójników”, mnisi nazwali Claire Vallee - Clairvaux, czyli Jasna Dolina. Opat Bernard zmarł 20 sierpnia 1153 roku. Z dziejowej zawieruchy ocalały jedynie relikwie głowy św. Bernarda, obecnie znajdują się one w katedrze w Troyes. Od czasów Rewolucji Francuskiej, dzisiejsze Clairvaux znajduje się w rękach francuskiego Ministerstwa Sprawiedliwości. W roku 1819 rozebrano dwunastowieczny kościół zbudowany na planie krzyża liczący 101 metrów długości. Mnisi z Jasnej Doliny zapisali piękną kartę, która stanowi niezatarty ślad w historii Kościoła powszechnego.

Historia klasztoru na Podklasztorzu

Pomimo wielu trudności natury formalnej w roku 1176 do Sulejowa przybywa konwent dwunastu mnichów z burgundzkiego Morimond, osiedlając się na prawym brzegu Pilicy, w pobliżu wsi Sulejów. Inicjatorem i wykonawcą tego przedsięwzięcia był Kazimierz Sprawiedliwy, książę wiślicki i sandomierski, który na krótko przed 1176 r. postanowił dokonać pobożnej fundacji na obrzeżach swego władztwa. Klasztor zabiegał też u papieży o potwierdzenie praw do wcześniej zgromadzonego majątku. Bulle protekcyjne wystawili cystersom z Sulejowa Honoriusz III oraz Grzegorz IX. W pocz. XIII w., dysponując już sporym majątkiem, cystersi przystąpili do budowy nowej, okazałszej świątyni. W 1232 r. arcybiskup gnieźnieński Pełka dokonał aktu jej konsekracji (pw. NMP i św. Tomasza Becketa) i z tej okazji nadał klasztorowi dalsze dziesięciny. W następnych latach przystąpiono do budowy kapitułarza, a przedsięwzięcie to zakończono ok. poł. XIII w. W roku 1232 klasztor przejął, z nadania księcia wielkopolskiego Władysława Odonica, tzw. posag dobrowski. Było to sześć wsi i dziesięciny, przeznaczone przez bł. Bogumiła na działalność misyjną w Prusach. Natomiast w roku 1252 cystersi z Sulejowa przejęli uposażenie opactwa szpetalskiego. Kapituła generalna wyznaczyła w poł. XIII w. klasztor sulejowski do obsadzenia nowej placówki, która miała powstać na pograniczu kujawsko - pomorskim w Byszewie. Był to okres szczytowego rozwoju klasztoru pod rządami opata Piotra. Klasztor w poł. XIII w. był w posiadaniu ok. pięćdziesięciu wsi i czterdziestu pięciu dziesięcin z wsi, dysponował obszernym immunitetem, kościołami, targami, licznie zgromadzonymi regaliai oraz przypisańcami osadzonymi w poszczególnych wsiach. Dynamiczny rozwój klasztoru został jednak dość niespodziewanie zahamowany. Już w 1 pot. XIII w. cystersi sulejowscy rozpoczęli spory z norbertanami osadzonymi w pobliskim Witowie (głównie o dziesięciny), a także z okolicznym rycerstwem.

Spowodowało to konieczność obrony stanu posiadania przed sądami książęcymi. Brak wiarygodnych świadectw prawnych wymusił na mnichach sulejowskich dokonywanie licznych fałszerstw dyplomatycznych. Obok tych kłopotów i ucieczkami przypisańców w 1259 r. dobra opactwa zostały częściowo złupione przez drugi najazd tatarów. Wszystkie te czynniki, a także ogromny wzrost majątku i rozproszenie go po ziemiach krakowskiej, sandomierskiej, łęczycko - sieradzkiej, Wielkopolsce, Pomorzu i Kujawach musiały powodować narastanie problemów.

Zapewne to wszystko wywołało kryzys opactwa, który określono w 1285 r. mianem zgorszenia. Interweniowali: kapituła generalna, opat Morimond Hugo oraz arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka. W wyniku wizytacji opatów z Wąchocka, Koprzywnicy i decyzji kapituły generalnej z 1285 r. usunięto konwent sulejowski do Byszewa. Klasztor sulejowski został natomiast zasiedlony przez mnichów z Wąchocka, którzy przybyli tam niezwłocznie, na czele z opatem Janem. Olbrzymie dobra klasztorne zostały podzielone między klasztor sulejowski i byszewski. Ten drugi, obok swego pierwotnego uposażenia, wszedł w posiadanie posagu szpetalskiego i dobrowskiego, natomiast klasztor w Sulejowie utrzymał swe dobra w Małopolsce oraz ziemiach łęczyckiej i sieradzkiej. Do zażegnania kryzysu w opactwie sulejowskim częściowo przyczyniła się opieka księcia Władysława Łokietka, jednego z potomków fundatora klasztoru. W roku 1308 wystawił on klasztorowi obszerny przywilej, w którym poświadczył dotychczasowe nadania oraz uwolnił mieszczan sulejowskich od opłat targowych w Piotrkowie i Żarnowie. W tymże roku, w kolejnych przywilejach, zwolnił mieszczan sulejowskich od ceł w swym państwie i wypowiedział się w sprawie dzierżawy wsi Gojców przez Stanisława i Tomisława Mojkowiców. W 1318 r. odbył się w Sulejowie słynny zjazd (18 - 23 czerwca), na którym uchwalono tzw. suplikę sulejowską dotyczącą przyszłej koronacji Władysława Łokietka. Przed rokiem 1296 we wsi Sulejów lokowano miasto na prawie niemieckim (magdeburskim), a wcześniej założono tam kościół pw. św. Floriana. Po roku 1294 cystersi nabyli Skrzywno, gdzie od XII w. działała komora celna i targ, a od XIII w. - kościół. W roku 1308 Władysław Łokietek udzielił zgody na lokowanie w Skrzywnie ośrodka miejskiego na prawie niemieckim. W wieku XIV-XVII wzniesiono, poza czworobokiem zabudowań klasztornych, obwód warowny (gotycki i renesansowo-barokowy), co było wynikiem okrzepnięcia opactwa po wydarzeniach z ok. 1285 r. W wieku XV w klasztorze przebywali m.in. Władysław Jagiełło i Kazimierz Jagiellończyk. Ten pierwszy wystawił klasztorowi serię przywilejów (w 1388, 1405, 1406 i 1431). W roku 1431 klasztor został spalony przez Tatarów. W tym czasie w klasztorze było ok. dwudziestu pięciu zakonników. W wieku XVI w zabudowaniach klasztornych często zatrzymywali się legaci papiescy. Kościół parafialny pw. św. Floriana był na pocz. XVI stulecia objęty prawem patronatu i prezenty opata i konwentu sulejowskiego. W roku 1640 na miejscu dotychczasowego drewnianego kościoła zaczęto wznosić murowany, który dopiero w 1748 r. konsekrował biskup łucki Franciszek Kobielski. W roku 1655 w klasztorze przebywał Jan Kazimierz. W tym samym roku w wyniku działań wojennych w czasie potopu szwedzkiego zniszczeniu uległa cała osada, która w XVI w. uchodziła za niewielkie miasteczko. W wieku XVIII klasztor otrząsnął się ze zniszczeń spowodowanych najazdem szwedzkim, ale w 1731 r. wybuchł niszczący pożar. Jeszcze pod koniec XVII w. wznowiono toczące się z przerwami od XIII w. spory z klasztorem Norbertanów w Witowie o graniczące ze sobą posiadłości. Ostatecznie spory załatwiono polubownie dopiero w 1742 r. Jednak niemal równocześnie rozpoczęto spory z mieszczanami z Sulejowa i Mogielnicy (poł. XVIII w.). Mieszczanie skarżyli się na ucisk ze strony klasztoru. Konflikt rozstrzygnięta na korzyść klasztoru kancelaria królewska. W czasie konfederacji barskiej klasztor poniósł liczne szkody, a w 1790 r. olbrzymi pożar objął zarówno kościół, jak i zabudowania klasztorne. W roku 1772 opactwo zamieszkiwało dwudziestu dziewięciu zakonników, a pod jego opieką znajdowały się cztery kościoły parafialne w:

Sulejowie, Bałdrzychowie, Łaszowie i Mogielnicy. W następnych latach liczba zakonników wyraźnie spadła, gdyż w 1808 i 1818 r., czyli tuż przed kasatą, było ich tam piętnastu. W roku 1793 klasztor i miasteczko zajęli pruscy huzarzy, a w roku 1795 (po trzecim rozbiórce) miasto znalazło się po pruskiej stronie granicy, klasztor zaś przejęli Austriacy. W roku 1819 władze carskie położyły kres istnieniu w Sulejowie klasztoru Cystersów dokonując jego kasaty. Mienie poklasztorne przejął rząd Królestwa Polskiego. Biblioteka klasztorna liczyła 2312 książek, w tym dzieła teologiczne i liturgiczne. Kościół w Sulejowie (konwentualny) przeznaczono na parafię i oddano duchowieństwu diecezjalnemu. W roku 1823 przebywało tam jeszcze dwóch cystersów. Kolejny pożar kościoła i klasztoru nastąpił w 1847 r., a odbudowano je w latach 1852-1861. W 1860 r. w murach klasztornych umieszczono ochronkę dla dzieci. W czasie działań wojennych w roku 1914 zabudowania klasztorne uległy drobnym uszkodzeniom, a w 1923 r. po raz kolejny ofiarą pożaru padł kościół. W latach 1923-1925 prowadzono więc prace konserwatorskie. Pewne szkody spowodowały też działania wojenne podczas drugiej wojny światowej, stąd w latach 1946-1950 po raz kolejny prowadzono prace konserwatorskie. Przez cały ten czas obiekt należał do duchowieństwa diecezjalnego. W ostatnich latach kościół i obiekty klasztorne zwrócono cystersom (od 1986 rezydencja) i obecnie znajduje się tam przeorat zwykły obsadzony przez cystersów z Wąchocka.



Legendy o klasztorze w Witowie i Sulejowie

Nad rzeką Pilicą co, w środkowym biegu rozdzielała kasztelanie wolborską i rozpierską od żarnowskiej roztaczała się ogromna puszcza, w której na małych polanach spotkać można było rzadkie ludzkie osady. W puszczy po obu stronach rzeki spotykało się tajemnicze i bezdenne bagna, ukryte w gęstwinie jeziora i małe rzeki które do Pilicy wpadały. W lasach, na bagnach, pełno było dzikiego ptactwa i zwierzyny leśnej, a w jeziorach i rzekach mnóstwo dorodnych ryb. Spotkać można tu było ogromnego, dziś już zapomnianego tura, a nawet niedźwiedzia. Wśród drzew przebiegały stada dzików, żubrów i jeleni, a w czystych strumieniach budowały swoje żeremia bobry. Ale w te dzikie ostępy nikt nie zaglądał, brakowało śmiatków co by tu na polowania przybywali, bo też siedzib ludzkich prawie tu nie było, a tam gdzie były, liczyły niewiele mieszkańców, którzy bali się oddalać od swoich domostw i małych poletek. Bezkresna puszcza długo budziła strach. Aż lat w końcu dwunastego wieku w puszczy zabrzmiały myśliwskie rogi, tętent koni i gwar ludzkich głosów. To książę Kazimierz zwany Sprawiedliwym, książę krakowski i zwierzchnik Totius Poloniae (całej Polski), przybył w te strony wraz ze swoją drużyną na wielkie polowanie. Hałas wtargnął w ciszę odwiecznej kniei i płoszył dziką zwierzynę w jej matecznikach. Na leśną polanę wybiegło z gęstwiny spłoszone stado jeleni, które prowadził dorodny samiec z pięknym porożem, cennym jako myśliwskie trofeum. Książęca drużyna rzuciła się w pogoń i zwierzęta rozproszyły się wśród drzew. Za pięknym jeleniem pogonił konno sam książę i rychło oddalili się od reszty książęcej drużyny, która pozostała gdzieś wśród gęstwy starych drzew. Nagle goniony jeleni wskoczył pomiędzy wielkie omszałe dęby i zniknął księciu z oczu. Próbując go dopędzić, książę wjechał między

potężne drzewa i zaczepiwszy odzieniem o nisko zwisające gałęzie spadł z konia; na szczęście mech i ściółka leśna złagodziły upadek. Koń spłoszony pogalopował w nieznaną. Tymczasem dzień już się kończył, zaczął zapadać zmrok, wokół była ciemna i tajemnicza gęstwina i nawet dźwięki rogów myśliwskich nie dolatywały z oddali, a na domiar złego nadeszła burza. Lunęły strugi deszczu, a pioruny uderzające w stare drzewa napętniły odwieczną puszcze grozą. Książę już wiedział, że zabłądził i po stracie konia w tej ciemności rozdzieranej światłem błyskawic, zalewany deszczem, drogi w gęstwinie nie odnajdzie. Stał więc bezradny, modląc się z nadzieją, że odnajdzie go wierna drużyna. I nagle oślepiła go niezwykła jasność, jakby od błysku pioruna, który uderzył obok i wśród grzmotów usłyszał głos, który mówił: Kazimierzu! Zbuduj w tym miejscu kościół św. Trójcy, a doprowadzę cię do sług twoich.

Książę upadł na kolana i uznając wolę Bożą, przyrzekł w modlitwie, że spełni to polecenie. Burza jak nagle przyszła, tak nagle ucichła, a książę znowu ujrzął wielką jasność na niebie, podniósł się z kolan i wtedy zobaczył, że wokół niego stoi dwanaście ogromnych lwów. Przeraził się bardzo, ale usłyszał ten sam głos, który mówił: Nie lękaj się! Ta jasność i te lwy, stróże twoi wyprowadzą cię stąd.

Otoczony lwami szedł więc książę, tam gdzie one go prowadziły, a idąc łamał gałązki drzew i rzucał pod nogi, aby oznakować drogę powrotną do tego miejsca, gdzie przyrzekł wybudować świątynię. Tymczasem jego drużyny widząc, że książę zaginął, pełni niepokoju przerwali łowy i zwołani sygnałami rogów myśliwskich zbrali się nad niewielką rzeką, gdzie rozbili obozowisko, rozpalili ognie i pomimo nocnych ciemności zamierzali rozpocząć poszukiwania księcia. Kiedy książę Kazimierz zbliżył się do obozowiska, jasność i otaczające go lwy zniknęły, a książę wszedł w krąg świetlny rozpalonych ognisk. Radość i ulga wiernej drużyny były ogromne, a kiedy książę opowiedział im o swojej przygodzie wszystkich ogarnęło zdumienie. Łowy zostały przerwane i nazajutrz rano orszak książęcy ruszył oznakowanym przez księcia szlakiem na miejsce cudownego objawienia, gdzie wszyscy oddali się modlitwie. Książę Kazimierz dotrzymał złożonego w leśnych ostępach przyrzeczenia i w 1176 roku wybudował kościół św. Trójcy a przy nim ufundował klasztor cystersów - zakonników, których sprowadził z dalekiego Morimond we Francji.

W kościele umieścił dwanaście rzeźbionych w drzewie lwów na pamiątkę tych, które go z gęstwiny puszczańskiej do obozowiska drużyny wyprowadziły. A rzekę nad którą było obozowisko i która do Pilicy niedaleko klasztoru wpada, jego drużyna nazwała Radunią dla pamięci o radości, jaka ich wtedy ogarnęła, kiedy księcia bezpiecznego ujrzeli.

Tak oto opowiada dawna legenda o tym, jak książę Kazimierz Sprawiedliwy założył sławne opactwo cystersów na wschodnim brzegu Pilicy pod Sulejowem. Z dwunastu lwów w drewnie rzeźbionych przetrwały w kaplicy św. Trójcy tylko dwa. Ale sulejowskie opactwo mimo różnych przeciwności i zagrożeń, a nawet kasaty zakonu w 1819 roku, przetrwało do naszych czasów, jest bardzo cennym zabytkiem i znowu wrócili do jego murów cystersi. To w dokumentach zawierających przywileje dla opactwa zachowały się pierwsze informacje o naszym Piotrkowie.

Kilka lat później, prawdopodobnie w 1179 roku niedaleko od Sulejowa, wśród lasów nad brzegami błotnistymi brzegami Strawy, która niedaleko stąd wpada do Luciąży, zaprzyjaźniony z księciem Kazimierzem biskup płocki Wit z rodu Janino w, ufundował klasztor premonstratensów zwanych także norbertanami. Oba klasztory położone tak blisko siebie, w późniejszych wiekach rywalizowały ze sobą o przywileje i toczyły wieloletnie spory o granice swoich posiadłości. Aby upamiętnić fundatora klasztoru, rozwijająca się pod jego murami wieś nazwano Witowem. Początkowo klasztor witowski składał się z dwu zgromadzeń zwanych konwentami: jednego braci i drugiego sióstr zakonnych. Klasztor braci stał obok kościoła św. Małgorzaty, a klasztor sióstr tam gdzie dzisiaj stoi drewniany kościół św. Marcina. Przez długie lata nic nie zakłócało spokoju w tej okolicy, ale oto w 1241 roku na podzieloną i dlatego słabą Polskę spadł najazd mongolski. Piotrków był już wtedy znaczącym ośrodkiem i miejscem gdzie odbywały się sądy książęce i zjazdy rycerstwa, ale jego fortyfikacje były stare, zaniedbane i nie nadawały się do obrony. Na wieść o napadzie tatarskim, upadku takich miast jak Sandomierz i uprowadzeniu w jasyr mieszkańców Sulejowa, piotrkowianie pracując dniem i nocą odbudowali umocnienia, otoczyli miasto podwójnym częstokółem i przygotowani do walki, czekali na wroga. Tatarzy zebrani pod Sulejowem, ruszyli na Piotrków, a jeden z ich czambułów wpadł do Witowa. Potożony w bezpiecznej okolicy klasztor witowski nie był umocniony i nie nadawał się do obrony. Tatarzy spalili kościół, zniszczyli zabudowania klasztorne i wymordowali zakonników. Zakonnice na wieść o zbliżaniu się zagonów tatarskich chciały uciec do Piotrkowa, ale nie zdążyły. Tatarzy pędząc na koniach byli zbyt blisko, więc ukryły się w zaroślach nad rzeką pod Świerczowem. Tam jednak zostały odnalezione przez Tatarów i jak podaje Jan Długosz wszystkie zabite prócz trzech, które schroniły się w leśnym parowie koło Świerczowa, który jeszcze w osiemnastym wieku okoliczna ludność nazywała "dołem panieńskim". Przejeżdżający przez las po przejściu Tatarów wojewoda sandomierski Dzierżko, brat już nieżyjącego biskupa Wita, spotkał błąkające się zakonnice i postanowił je zabrać do klasztoru w Busku, skąd bracia norbertanie przenieśli się do spustoszonego Witowa. Od tej pory, aż do 1819 roku, w Witowie był już tylko jeden, męski klasztor norbertanów, który otrzymał rangę opactwa bardzo znaczącego w dawnej Polsce. Tymczasem Tatarzy spod Witowa wyprawili podjazdy pod Piotrków, ale widząc dobrze ufortyfikowane i przygotowane do obrony miasto, spalili kościół Panny Maryi i kilka domów na "Krakówce", a potem podążyli dalej w kierunku Łęczycy. Choć w czasie tego najazdu ucierpiał Sulejów, skąd Tatarzy uprowadzili w niewolę mieszkańców, to dziwnym trafem ominęli klasztor sulejowski. Być może gęste lasy na Pilicy uchroniły go przed wzrokiem tatarskich zwiadowców. Ale osiemnaście lat później drugi najazd tatarski dotarł znowu do Sulejowa. Tym razem najeźdźcy nie przekraczali Pilicy ale obiegli już otoczony murami obronnymi klasztor. Wieści o ich straszliwym, niszczycielskim pochodzie docierały do zakonników i mieszkańców Sulejowa już wcześniej. Ludność schroniła się w głębokich lasach, lub na niedostępnych bagnach, gdzie bez przewodnika nie mogły dotrzeć tatarskie oddziały. Klasztor sulejowski otaczany opieką książąt i możnowładców był jednym z najbogatszych w ówczesnej Polsce. Zakonnicy postanowili ukryć zgromadzone w klasztorze skarby, aby nie stały się łupem tatarskim. Zbrali więc wszystkie drogocenne przedmioty, naczynia liturgiczne, wspaniałe ornaty i kosztowności ofiarowane klasztorowi i wśród ciemności nocy zaniesli je do głębokich lochów pod klasztorem Lochy wychodziły z klasztoru w stronę Pilicy i można było podobno przejść nimi pod dnem rzeki na drugi brzeg, a niektórzy opowiadali, że i do samego Witowa. Na polecenie opata, bracia przyprowadzili klasztornego bednarza, któremu opat kazał przysiąc, że tajemnicy dochowa, a potem zawiązano mu oczy czarną chustą i poprowadzono pod ręce do lochów. Długo szli

krętymi korytarzami, to w dół, to w górę, wszędzie czuć było wilgoć i stęchliznę. Kiedy wreszcie prowadzący bednarza bracia zatrzymali się żaden dźwięk nie dochodził z zewnątrz, co oznaczało, że są głęboko pod ziemią. Zdjęto mu chustę z oczu i przy świetle pochodni zobaczył, że znajdują się w dużym, sklepionym pomieszczeniu, gdzie stało siedem dębowych beczek z kosztownościami. Bednarz dorobił do nich wieka i opasał nowymi obręczami, aby je wzmocnić. Po skończeniu pracy znowu zastonięte mu oczy i dwu braci zakonnych wyprowadziło go tą samą drogą z lochów, do których wejście zostało zasypane i zamaskowane. Następnego dnia pod klasztor podeszły tatarskie czambuły. Obejrżeli umocnienia klasztorne i przypuścili atak, który został odparty. Ale to był tylko zwiad. Prawdziwy atak nastąpił w nocy. Tatarzy pokonując opór obrońców wdarli się do klasztoru. Już wiedzieli o jego bogactwie, więc męczyli schwytych zakonników, aby wydali tajemnice schowanych skarbów. Mimo udręki żaden z ojców ni zdradził tajemnicy i wszyscy zostali zabici. Jeden z braci nic wytrzymał bólu i wskazał na bednarza, którego Tatarzy również wzięli do niewoli, ale ten wierny przysiędze niczego nie powiedział mimo, że groziła mu za to pewna śmierć i w końcu został żywcem zamurowany w podziemiach klasztoru. Kiedy najazd tatarski został odparty, nikt z tych którzy chowali skarby nie żył i nikt ich nie znalazł mimo tego, że wielu szukało. Kiedy klasztor został opuszczony po kasacie zakonu, wielu śmiazków zapuszczało się do lochów i podobno nawet dochodzili pod dno Pilicy, gdzie woda kapła ze stropu, ale na beczki z kosztownościami nikt nie trafił. Dotąd skarby są ukryte w tajemniczych lochach pod Pilicą.

Podklasztorze zabytkiem klasy „0”

Zespół klasztorny opactwa cysterskiego w Sulejowie - położony w Podklasztorzu (obecnie dzielnica Sulejowa) jeden z najlepiej zachowanych zespołów cysterskich w Polsce, jest zabytkiem architektury romańskiej. 22 października 2012 roku obiekt został wpisany na listę Pomników historii.

Bibliografia:

1. Cystersi. Historia zakonu europejskiego I. Eberl.
2. <http://www.wachock.cystersi.pl/>
3. <http://cystersi.sulejow.pl/>
4. Andrzej Lazar, Małgorzata Ptasznik „Historia opactwa”.
5. <http://www.parafiawitow.netstrefa.com/>

Reformy Izajasza (Joanna Rogowicz)

Gdy Jezusa traktuje się jako proroka, być może bardziej zrozumiale stają się Jego gwałtowne czy czułe reakcje. Nie muszą one wynikać z samej czysto ludzkiej uczuciowości, ale z uczuciowości prorockiej mającej swe źródło w *pathos* Boga.

W drodze pytał uczniów: Za kogo uważają Mnie ludzie? Oni Mu odpowiedzieli: Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków. (Mk 8, 27-28)

Gerhard Lohfink wskazuje (*Jezus z Nazaretu. Czego chciał. Kim był*, s. 504-509), że ten fragment Ewangelii św. Marka dość dobrze oddaje krążące w Izraelu przypuszczenia co do Jezusa oraz wszystkie niejasności co do Jego osoby. Najbardziej interesuje nas jednak opinia, że Jezus jest prorokiem. Pojawia się ona również w wielu innych miejscach Nowego Testamentu: Mt 21, 11.46; Łk 7, 16; 24, 19; J 4, 19; 6, 14; 7, 40; 9, 17. W rozumieniu Ewangelii św. Jana jak najbardziej można o Jezusie powiedzieć, że jest Prorokiem, gdyż mowa jest wówczas o proroku czasów ostatecznych, który na podstawie Pwt 18, 18 oczekiwany był w określonych kręgach żydowskich. Lohfink wskazuje jednak, że Jezus nie podziela żadnej z tych opinii co do siebie jako proroka, również proroka czasów ostatecznych, pyta bowiem: „Wy zaś za kogo mnie macie?” (Mk 8, 29). Oczekuje innej odpowiedzi. Nawet Jan Chrzciciel nie jest dla Jezusa prorokiem: to ktoś więcej niż prorok (Mt 11, 9). Jan Chrzciciel o tym, który przyjdzie po nim, mówi „Mocniejszy”, co znaczy, że unikał przypisywanych temu „następcy” ogólnie tytułów godnościowych. Podobnie czynił Jezus, mówiąc o sobie w sposób zawołowany i pośredni. Lohfink kategorycznie stwierdza, że Jezus nie uważał siebie za proroka. Według niego mogące o tym świadczyć fragmenty Mk 6, 4 i Łk 13, 33 to stwierdzenia sentencjonalne, które nie pozwalają na żadne wnioski dotyczące własnego roszczenia godnościowego Jezusa. Z kolei w Łk 10, 23-24 prorokom i królom zostają przeciwstawieni uczniowie, czasowi proroków i królów przeciwstawiony zostaje czas panowania Boga. Jest więc wykluczone, by Jezus chciał włączyć siebie do czasu proroków lub rozumiał siebie jako proroka.

Poza tym wszyscy prorocy Izraela z czasów Pisma Świętego nieodmiennie wskazują, że zostało do nich skierowane „słowo Pana”, a teraz przez nich kierowane jest do Izraela. Nie przekazują swoich słów, ale słowa, które otrzymali. Jezus nie używa słów „wyrocznia Pana” czy „tak mówi Pan”. Zamiast tych „formuł posłańca”, które nieustannie wskazują, że prorok jest jedynie pośrednikiem, Jezus stworzył samodzielną formułę otwierającą, której aż do dzisiaj nie udało się odnaleźć gdzie indziej w pismach ówczesnego judaizmu: „Amen, mówię wam”... Owo „Amen”, które jest odpowiedzią i potwierdzeniem słów drugiego człowieka, tutaj otwiera słowa Jezusa i wprowadza je jako słowa posiadające własne pełnomocnictwo. Jezus przemawia jako suwerenny władca we własnym imieniu i na podstawie własnego autorytetu, a jednocześnie jako ktoś bezpośrednio związany z Bogiem.

Trudno odmówić racji argumentacji Lohfinka. To prawda, Jezus jest kimś więcej niż tylko jednym z proroków, trudno, by zaliczał siebie do czasu proroków. Był prorokiem, który wzorem Mojżesza rozmawiał z Bogiem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem. Z drugiej strony wydaje się, że nie można pozostać, tak jak zdaje się to czynić Lohfink, tylko na poziomie tego, w jaki sposób Jezus prezentował swoją naukę. Istotne jest bowiem również to, co charakteryzowało postawę proroków. Innymi słowy, chodzi nie tylko o to, co prorok przekazuje w warstwie werbalnej, ale również o to, jaki jest. Autor monumentalnej książki [Prorocy](#), żydowski filozof i teolog Abraham Joshua Heschel, wskazuje takie właśnie cechy proroka.

Proroka cechuje przede wszystkim wrażliwość na zło. Pojedynczy akt niesprawiedliwości, który wydaje się drobnostką, naturalnym skutkiem życia społecznego, dla proroków jest zbrodnią. W oczach proroka nawet drobna krzywda przybiera kosmiczne rozmiary. *Prorokowanie jest głosem, którego Bóg użył milczącemu cierpieniu, głosem w obliczu ograbionego nędzara i sprofanowanego bogactwa tego świata. To forma istnienia, punkt, w którym krzyżują się drogi Boga i człowieka. W słowach proroka słychać krzyk Boga.* Prorok nie jest też prostym moralizatorem, lecz kimś, kto atakuje nasz umysł. Nierzadko jego słowa wybuchają płomieniem tam, gdzie nie dociera już sumienie. Styl proroka to styl daleki od stanu wewnętrznej harmonii czy opanowania, naznaczony wzburzeniem, udręką i duchem niezgody. (A. J. Heschel, *Kim jest prorok?*, tłum. A. Gorkowski, „Znak” 697 (2013) nr 6, s. 68-69).

Ważne jest to, że Jezus już na początku działalności zapowiedział odsyłanie uciśnionych wolnymi i rok łaski od Pana (Łk 4, 18-19). Wielokrotnie mówił o niebezpieczeństwach bogactwa polegających głównie na obojętności wobec losu ubogich: bogacz nie dostrzega żebraka Łazarza, za co spotyka go kara po śmierci (Łk 16, 19-31), uznanie Jezusa zyskuje postawa Zacheusza, który postanawia poczwórnie zwrócić tym, których skrzywdził (Łk 19, 1-10). Jezus często namawiał również do rozdania majątku ubogim (Mt 19, 21). W kazaniu na równinie „biada” kieruje do bogatych i sytych (Łk 6, 20-26).

A. J. Heschel wskazuje również, że prorok to obrazoburca, rzucający wyzwanie temu, co pozornie święte, godne czci i bojaźni. Wierzenia kulturowane jako pewniki, instytucje obdarzone najwyższą świętością obnaża on jako skandaliczne roszczenia. Prorok wiedział, że religia może wypaczyć to, co Bóg nakazał człowiekowi, że sami kapłani dopuszczają się krzywoprzysięstwa, składając fałszywe świadectwo, przyzymkając oczy na gwałt, tolerując nienawiść, wymagając obrzędów, zamiast wybuchnąć gniewem w obliczu zbrodni, oszustwa, bałwochwalstwa i przemocy (Tamże, s. 69).

W toku swojej działalności Jezus wielokrotnie oskarżał kapłanów, uczonych w Piśmie i faryzeuszów o wypaczenie nakazów Boga, o to, że są pobielanymi grobami, że dają dziesięcinę, a pomijają sprawiedliwość, miłosierdzie i wiarę, że dbają o czystość zewnętrzną, a wewnątrz pełni są zdzierstw i niepowściągliwości (Mt 23, 13-36). Największym obrazoburcą okazał się, gdy wypędził przepokupionych ze świątyni (Łk 19, 45-46).

A. J. Heschel mówi, że osobie obdarzonej profetycznym wejrzeniem każdy inny człowiek zdaje się ślepcem; dla kogoś, kto może usłyszeć głos Boga, każdy inny jest głuchy. Nikt nie jest sprawiedliwy, każda wiedza jest wiotka, zaś zaufanie ułomne. Prorok nie uznaje rzeczy w przybliżeniu i odrzuca to, co umiarkowane. Człowiek musi żyć na szczycie, by uniknąć przepaści. Nie ma tam żadnego oparcia prócz Boga. Prorok pogardza tymi, dla których obecność Boga przynosi pocieszenie i bezpieczeństwo; dla niego jest ona wyzwaniem, nieustannym żądaniem. Bóg jest współczuciem, lecz nie kompromisem; sprawiedliwością, lecz nie srogością. Przepowiednie proroka zawsze mogą okazać się błędne w wyniku zmiany postępowania człowieka, zawsze jednak pozostaje pewność, że Bóg jest pełen współczucia. (Tamże, s. 71)

Chyba najbardziej charakterystycznym przykładem takiej postawy Jezusa jest Jego stosunek wobec uczniów, którzy z reguły okazują się ślepcami. Myślą o hierarchii wśród siebie (Mk 9, 33-37), domagają się miejsca po prawej i lewej stronie Jezusa (Mt 20, 21), a Piotr słyszy słowa: „Zejdź Mi z oczu, szatanie! Jesteś Mi zawadą, bo myślisz nie na sposób Boży, lecz na ludzki” (Mt 16, 23).

Najważniejsze jest jednak to, co A. J. Heschel mówi o przekazywaniu słów Boga przez proroka. Prorok jest tym, który stoi w obliczu Boga (Jr 15, 19), należy do „rady Pana” (Jr 23, 18), jest niejako jej współuczestnikiem, a nie wyłącznie doręczycielem, którego rola ogranicza się do powtarzania przekazanych mu wiadomości. Jest zarówno doradcą, jak i postąncem. Prorok nie tylko przekazuje, on odśpiewa. Właściwie czyni wobec innych to, co Bóg czyni wobec niego. Mówiąc, prorok objawia Boga. Oto cud proroczego dzieła: w jego słowach niewidzialny Bóg staje się Bogiem słyszalnym. (Tamże, s. 72-73)

Jezus podkreślał, że kto widzi Jego, widzi również i Ojca (J 14, 9), gdyż On jest w Ojcu, a Ojciec w Nim. Jezus tak jak prorocy odśpiewa więc Boga, chociaż niewątpliwie jest to odśpiewanie innego rodzaju, głębsze niż u proroków, bo Boga „nikt nigdy nie widział” (J 1, 18), „jedynie Ten, który jest od Boga, widział Ojca” (J 6, 46).

Głębsze przyjrzenie się wypowiedziom proroków dowodzi, że podstawowym doświadczeniem profetycznym jest współtowarzyszenie uczuciom Boga, współodczuwanie z Bożym *pathos*, więź z boską świadomością, która zachodzi poprzez prorocką refleksję nad *pathos* albo współuczestnictwo w nim. Typowy stan profetycznego umysłu to doświadczenie bycia porwanym do źródła Bożego *pathos*. Współodczuwanie jest odpowiedzią proroka na natchnienie; jest współzależne wobec objawienia. Uczuciowe doświadczenie proroka jest centralnym punktem jego pojmowania Boga. Nie tyle żyje on własnym życiem, ile życiem Boga. Prorok słyszy głos Boga i czuje bicie Jego serca. Stara się przekazać *pathos* przestania wraz z jego *logos*. W owym przekazie jego dusza rozlewa się, ukazując w słowach to, co prorok wydobywa z pełni swego współczucia. (Tamże, s. 74-75)

O tym, że wypowiedzi Jezusa nie są pozbawione emocji, nie trzeba przekonywać. Płacze nad losem Jerozolimy (Łk 19, 41-46), do kobiet mówi, by płakały raczej nad sobą, nie zaś nad Nim (Łk 23, 28). Podczas lektury przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 30-37) czy przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15, 11-32) można mieć wrażenie, że to sam Jezus utożsamia się z Samarytaninem czy miłosiernym ojcem, że odczuwa wzruszenie na widok poranionego przez zbójców czy powracającego syna marnotrawnego.

Warto też wrócić do słów A. J. Heschela, że prorokowanie *to forma istnienia, punkt, w którym krzyżują się drogi Boga i człowieka*. Ci, którzy wierzą w Boże Synostwo Jezusa Chrystusa - chociaż, jak sądzę, nie tylko oni - mogą powiedzieć, że w Nim drogi Boga i człowieka skrzyżowały się najbardziej, jak to jest możliwe, w sposób jedyny i niepowtarzalny. Tak więc w Jezusie prorokowanie osiągnęło swój szczyt.

Zatem mimo że Jezus nie traktuje siebie jako jednego z proroków, to pod wieloma względami jest im bliski. Jego postawa i działalność osobom, które doskonale znaty pisma prorockie Starego Testamentu, słusznie mogły kojarzyć się z postawą prorocką i prowadzić do traktowania go jako proroka. To zaś nie umniejsza w niczym Jego postaci, bo jak pokazuje A. J. Heschel, funkcja proroka nie sprowadza się do prostego przekazywania słów Boga. Prorok to ktoś będący bardzo blisko Boga, w jakimś sensie współpracujący z Nim, przede wszystkim współodczuwający z Bogiem. Spojrzenie na Jezusa jako na tak rozumianego proroka pozwala lepiej zrozumieć jego posłannictwo i Jego samego. Być może wówczas bardziej zrozumiałe stają się Jego gwałtowne czy czułe reakcje. Nie muszą one bowiem wynikać z samej czysto ludzkiej uczuciowości, ale z uczuciowości prorockiej mającej swe źródło w *pathos* Boga.

Koncepcja konserwatyzmu według E. Burke

Edmund Burke (ur 12 stycznia 1729. zm 9 lipca 1797) – irlandzki filozof i polityk. twórca konserwatyzmu, krytyk rewolucji francuskiej

Urodził się w adwokackiej rodzinie w Dublinie. Uczył się w szkole w Kildare, a potem w Trinity College w Dublinie, który był bastionem kościoła anglikańskiego w Irlandii. W 1756 ożenił się a w 1758 urodził mu się syn. Od 1759 przez trzydzieści lat współpracował z rocznikiem "The Annual Register". W 1766 został wybrany do parlamentu.

Wydane w 1790 Rozważania o rewolucji we Francji można uznać za początek doktryny konserwatywnej i koniec epoki oświecenia. Jednocześnie znajdujemy w jego doktrynie elementy, którym sprawiają że można go uważać za liberała i demokratę (popieranie zasady równowagi sił politycznych, niezależność parlamentu, prawa kolonii amerykańskich do niepodległości). Jego twórczość wywarła poważny wpływ na ideologię romantyzmu niemieckiego. Burke był zwolennikiem ewolucyjnych zmian, szacunku dla twórczości, dziedzictwa wcześniejszych pokoleń. Uważał, iż pozbawione sensu jest niszczenie i budowanie świata od zera.

Wg Burke'a człowiek jest istotą rozumną. Rozumowi nie można jednak bezwzględnie ufać, ponieważ człowiekiem targają liczne żądze i namiętności które generowane są przez sprzeczne interesy. Ponieważ owe interesy zderzają się ze sobą i wywołują liczne napięcia, naturę ludzką należy ocenić negatywnie.

Rewolucję traktował jako niedozwolone zerwanie ciągłości historycznej. Naród jest dziełem wielu generacji. tych przeszłych obecnych i przyszłych. Żadna generacja nie ma prawa podejmowania decyzji w imieniu pozostałych. Rewolucja jest właśnie taką nieuprawnioną decyzją

Burke postrzegał naród jako ograniczoną całość ukształtowaną przez przeszłość i tradycję, stwierdzał iż gwałtowne zmiany ustrojowe grożą utratą narodowej tożsamości. Religię uważał za jedną z najważniejszych form życia narodowego. Twierdził, że władza ma swe źródło w Bogu, a o jej formie decyduje społeczeństwo

- według Burke'a naród jako organiczna całość rozwija się ewolucyjnie opierając się na tradycji i wzorcach kulturowych dlatego każda rewolucja oznacza samozagładę i unicestwienie wartości narodowych, postęp natomiast to wynik zbiorowego wysiłku wielu pokoleń.

W estetyce Burke rozwinął teorię opartą na przeciwstawieniu wzniosłości i piękna jako obiektywnych własności przedmiotów. Łączył z nimi odrębne grupy jakości zmysłowych wywołujących odmienne przeżycia estetyczne (odpowiednio zachwyt i przyjemność) oraz odmienne stany fizjologiczne (napięcie i rozluźnienie) Uważał, że początek dają im biologiczne popędy: prospołeczny i samozachowawczy.

Do poglądów historiozoficznych Burke'a nawiązała romantyczna szkoła historyczna, do jego estetyki odwoływali się między innymi Denis Diderot, Immanuel Kant. W XX wieku idee Burke'a zostały podjęte między innymi przez Churchilla i von Hayek'a.

Podstawowymi dziełami Edmunda Burke'a były Dociekania filozoficzne o pochodzeniu naszych idei wzniosłości i piękna z 1757 roku i Rozważania nad rewolucją we Francji i o postępach w pewnych towarzystwach w Londynie wobec tego wydarzenia z 1790 roku. Właśnie reakcje Burke'a na rewolucję francuską stały się punktem wyjścia i główną podstawą doktryny konserwatywnej.

Rewolucja Francuska 1789 roku była niewątpliwie wydarzeniem przełomowym, różniła się zasadniczo od poprzednich prób obalenia władzy. W czasie jej trwania nastąpiła całkowita zmiana porządku światopoglądowego, społecznego, politycznego.

Edmund Burke swą książkę Rozważania nad rewolucją we Francji wydał w roku 1790. Reagował w niej na ówczesne wydarzenia nie próbując silić się na bezstronność w wyniku, czego powstało dzieło o wyjątkowym znaczeniu które można uznać za traktat o naturze człowieka i naturze władzy. Zdaniem Burke'a

rewolucja była aktem szaleńczej profanacji gdyż zgodnie z przestaniem brytyjskiego empiryzmu w wszelkiej analizie dotyczące historii, władzy i społeczeństwa powinny mieć oparcie w gruntownej znajomości realiów. Burke opowiada się zdecydowanie przeciwko Rewolucji Francuskiej. Nie potępia rewolucji jako takiej, lecz uważa, że postępowanie Francuzów jest złe, gdyż nie nadają godności świeżo odzyskanej wolności a także nie korzystają z wiedzy i doświadczeń przeszłych pokoleń: wasza konstytucja została zawieszona zanim została udoskonalona, ale dysponowaliście elementami konstytucji niemal tak dobrej, jakiej można sobie było życzyć". Jego zdaniem Francuzi zlekceważyli i zburzyli wszystko, co do tej pory mieli i zaczęli wszystko od początku, nie mając żadnego planu odbudowy, rządzą się zasadami terroru i uzurpacji. Wszyscy, którzy działali wedle zasad honoru zostali zdegradowani i upokorzeni. Francuzi nadużyli wolności, do której najwyraźniej nie przywykli i nie dorośli. Według Burke'a nie istnieje tam racjonalna wolność i ten występek przeciwko naturze Francuzi przypłacą narodowym bankructwem. Zgromadzenie Narodowe narzuca wszystkim swoje zdanie za pomocą Gwardii Narodowej, klubów i motłochu. Naród francuski został oszukany, nadanie wolności jest

sprawą bardzo łatwą, jednak stworzenie wolnego ustroju (pogodzenie opozycji wolności i przymusu) wymaga dużej mądrości.

Burke stawia za wzór Francuzom Anglików, gdyż w Anglii „duch wolności sam w sobie prowadzący do wolności został powściągnięty trwogą” i dzięki temu wolność została tam podniesiona do wyższej rangi: posiada przodków, herby, pomnik i i dokumenty, jest mężna, silna i rozumna przez to, że jest związana z tradycją. Wolność, tą da się pogodzić z prawem, może się nawet z nim wzajemnie wspierać. Atakując rewolucję Edmund Burke oskarża Oświecenie. Winą za dziejowy kataklizm obarcza filozofów zadufanych w potęgę rozumu, mówił: „sądzicie, że zwalczacie przesąd, w rzeczywistości jednak wydalście wojnę naturze”. Według niego Rewolucja francuska wyrzekła się przeszłości a zerwanie ciągłości historycznej stało się dla jej liderów powodem najwyższej dumy i najdalej idącej nadziei

Rewolucjonści - przypominają dzieci, które gotowe są porąbać wiekowego ojca na kawałki, wrzucić go do kotła czarnoksiężników w nadziei, że za sprawą trujących ziół i barbarzyńskich zaklęć zregenerują jego ciało i odnowią jego życie”. Twierdził także stanowczo, że: „zło płynące z nietrwałości jest dziesięć razy gorsze od zła wynikającego z najbardziej ślepych przesądów. . . a negacja przeszłości jest w istocie aktem samozagłady a nie chwalebny początkiem regeneracji”. Mówił: „zaczęliście źle, bo zaczęliście od lekceważenia wszystkiego, co posiadacie, nie ma też nadziei na lepszą przyszłość, ponieważ ludzie, którzy nigdy nie oglądali się na przodków, nie będą myśleć o potomnych ”

Burke konfrontował dążenie do stworzenia zupełnie nowego świata z wizją porządku zgodnego z naturą. Uważał, że rozum ludzki powinien zgłębić porządek rzeczy poszukując pewnych fundamentalnych zasad. Według niego naturę należy utożsamić z historycznym porządkiem rzeczy a nie ze zbiorem abstrakcyjnych stworzonych a priori zasad. Rewolucja francuska starała się stworzyć nowy obywatelski porządek z pominięciem tradycji historycznej, która kształtowała naród przez wieki a zerwanie historycznej i politycznej ciągłości do niczego nie prowadzi.

Edmund Burke przedstawił pogląd, w którym zawiera się istota polityki zachowawczej, poszukującej momentu równego między skrajnościami negacji i stagnacji, gloryfikując roztropność jako cnotę główną. Różnił się od tradycjonalistów tym, że w zasadzie pochwalał rewolucję, ale tylko w wydaniu angielskim. Według niego państwo niedysponujące środkami na dokonanie pewnych zmian to państwo wyzbyte środków do zachowania samego siebie.

Burke rozprawił się z przekonaniem o „zły sprawowaniu urzędu”, dostrzegł, że za sprawą czegoś tak nieuchwytnego i nieokreślonego żadna władza nie jest w stanie się ukształtować. Jego zdaniem najlepszym sposobem zachowania konstytucji była dla Francuzów rewolucja, która powinna być ostatnim a nie pierwszym źródłem myślenia i postępowania. Podstawowym błędem Francuzów było to, że zbezczeszcili oni dawne oni dawne zalety i zdecydowali się działać tak jakby nigdy nie było tam społeczeństwa obywatelskiego; wszystko zaczęli od nowa. „Rozpoczęła się budowa narodu nisko urodzonych, płaszcących się łajdaków. Francja kupiła nędzę za cenę zbrodni, zrezygnowała ze swoich interesów, by kupczyć cnotą”.

Burke bardzo krytycznie odniósł się do oświeceniowego racjonalizmu, który legł u podstaw teoretycznych rewolucji francuskiej. Pisał, że Francuzi wybrali spekulacje które oderwane od tradycji i doświadczenia są bezwartościowe. Według niego trzeba wybrać naturę a nie spekulacje, przy czym natura to jest wszystko co zostało ukształtowane w człowieku w procesie wtórnym, a więc kultura, sztuka, nauka, społeczeństwo i polityka. Prawd dotyczących natury ludzkiej, istoty społeczeństwa i państwa dochodzi się poprzez doświadczenie wielu pokoleń. Nauka o rządzeniu jest wiedzą praktyczną i ma służyć praktycznym celom. Pisał Burke, że często okoliczności przesądzają o tym, że pewne zamierzenia okazują się w praktyce chybione, mimo że teoretycznie wydawały się być trafne. Według niego Francuzów ogarnął duch wolności, co doprowadziło do nadużyć i ekscesów. Wybrali oni metafizyczne spekulacje a nie swoją prawdziwą naturę, wszystkie inne narody uznały za kamień węgielny wolności obywatelskiej surowe obyczaje i rygorystyczną męską moralność, Francja natomiast wyzwalała się od królewskiej władzy podwoiła pobłażliwość rozpasania obyczajów i lekceważenie religii w sferze przekonań i praktyki.

Tam gdzie zniszczeniu ulega religia, która to według Burkea jest podstawą społeczeństwa obywatelskiego tam nie ma wolności. Człowiek jest z natury istotą religijną a ateizm jest przeciwny jego rozumowi. Przy braku przeciwstawienia rozumu i wiary życie staje się brutalnie odarte ze wszystkich pozorów przyzwoitości. Zasadą poddanych staje się rebelia a strategią królów staje się tyrania. W ogniu rewolucji wolność ulega zniszczeniu, pomimo, że w pierwotnym założeniu miała przynieść wolność.

Edmund Burke w swoich rozważaniach rozprawił się także z ideą równości będącą także jednym z haseł rewolucji francuskiej. Wyróżniającą cechą własności było dla niego to, że nigdy nie jest rozdzielona równo, dlatego narażona jest na zawiść i zachłanność. Własność ukształtowana jest w toku naturalnego procesu. Stanowi naturalny szaniec wokół mniejszych majątności przed nadużyciami. Ponieważ we Francji nie rządzi własność, gdyż została ona zrujnowana nie istnieje więc racjonalna wolność. Burke przyrównuje państwo do „spółki” W tej spółce wszyscy ludzie mają równe prawa, ale nie do tego samego. Każdy może wynieść tyle ile wcześniej oddał, nie ma, zatem równego udziału w dochodach z połączonego kapitału. W wywodach Burke’a znalazło się wiele poglądów świadczących o aprobacie nierówności. Warto kilka z nich przytoczyć: „ Gdy ludzie są szczęśliwi, zjednoczeni, bogaci i silni nie pytamy o resztę. Ludzie zaczynają się różnić swym urodzeniem, wykształceniem, zawodem, fazą życia, miejscem zamieszkania-w mieście lub na wsi, sposobami zyskiwania i lokowania majątku, a nawet charakterem, co sprawia, że różnią się między sobą niemal jak gatunki zwierząt. Dlatego takim ludziom należy nadać przywileje, a jeśli są to je utrzymać. Muszą być wzięte pod uwagę ich szczególne zdolności i skłonności.” Burke

uważał, że rewolucja dopuściła się niegodziwości stapiając obywateli w jedną masę traktując ludzi jak żetony. Zdaniem Burke'a władza państwowa jest wynikiem ludzkiej mądrości, służącym zaspokojeniu ludzkich pragnień.

Podsumowując Edmund Burke był myślicielem, który nie wypowiadał się otwarcie przeciw wolności tylko negował sens narzucania jej wbrew naturze. Jego pojęcie historii, autorytet czasu, ciągłości, wola zmarłych pokoleń ograniczały dążenia do wolności sumienia, własności, handlu. Poglądy Burke'a najlepiej oddaje poniższy cytat pochodzący z Rozważań . . . : „ Nauka o rządzeniu jest praktyczna (. . .) wymaga doświadczenia i to większego niż to, jakie w toku całego swego życia może zyskać nawet najmądrzejsza i najbardziej spostrzegawcza osoba; dlatego właśnie z najwyższą ostrożnością powinien postępować każdy, kto decyduje się na rozebranie budowli, która przez wieki w zadowalającym choćby stopniu służyła wspólnym celom społeczeństwa '. W związku z powyższym, wszelkie koncepcje usuwające to, co ustalone przez poprzednie pokolenia a zatem i przez Boga, uważał za chybione.

Uważał, że „ nikt nie ma prawa zwalniania się od pierwotnego przeznaczenia, przez które każdy rodzi się dla wspólnoty". Twierdził, że nierówności w społeczeństwie wynikać miały z różnic zdolności i pracowitości jednostek a zatem są one naturalne i nieusuwalne. Samego człowieka postrzegał Burke jako głupią jednostkę niezdolną do racjonalnego myślenia i wywierania znaczącego wpływ na swoje otoczenie. Dopiero wspólnota nabiera w jego oczach siły sprawczej. W związku z powyższym za podstawowy podmiot uznawał najmniejszą wspólnotę - rodzinę a nie jednostkę. Stanowi to o jego krytyce indywidualizmu. Główną cnotą określającą zachowania w polityce nazwał roztropność. Nakazywała ona „działać w imię stabilności ładu, przeciwstawiać się tym, którzy dla wierności politycznym dogmatom gotowi są niszczyć dziedzictwo wspólnoty i przedkładać abstrakcje ponad to, co sprawdzone w czasie”

Część III Artykułu „, Skąd tam na wschodzie wzięli się Polacy”? (Zygmunt Rogoziński)

W poprzedniej - II części niniejszego artykułu zostały przedstawione dane o liczbie Polaków zamieszkujących aktualnie tereny „, tam - na wschodzie”.

Uznałem, że ta informacja jest pilnie potrzebna - szczególnie dla tych osób, które były autorami memów wspomnianych w I części artykułu a które podważały obecność - tam na Wschodzie Polaków mówiąc „,tacy Oni Polacy, jak ja Grek”.

Obecnie podaję powody obecności Polaków daleko od granic Polski. Powodów jest kilka. Zacznę od informacji, że „,Rzeczpospolita Obojga Narodów” była obok Cesarstwa Rosyjskiego i Osmańskiej Turcji jednym z najrozleglejszych państw w Europie. Zajmowała terytorium blisko 1mln km² z ludnością 11 - 14mln. Przeżywała różne okresy od „,Złotego Wieku”(w XVI w.) po powolne osłabienie ekonomiczne i militarne spowodowane kosztami prowadzonych licznych wojen i wzrostem znaczenia szlachty, która różnymi sposobami, aż do wymuszania coraz nowych przywilejów łącznie z wolną elekcją (aż 11 królów elekcyjnych - często obcokrajowców od 1573r. do 1795r.) Rzeczpospolita stawiała się państwem coraz słabszym. Chociaż nie sposób nie wiedzieć, że 12 września 1610r. bezpośrednio po zwycięstwie pod Kłuszynem nad wojskiem Moskwy bojarzy rosyjscy obwołali carem syna Zygmunta III Wazy. Nie udało się jednak stworzyć Rzeczpospolitej Trojga Narodów. A co byłoby gdyby się udało? Można o tym przeczytać w artykule „, Co by było gdyby Władysław Waza został Carem Rosji w 1610r. autorstwa Janusza Tazbira.

Wracając jednak do głównego wątku narracji należy stwierdzić, że sąsiedzi widząc osłabienie Rzeczpospolitej Obojga Narodów zaczęli snuć plany podzielenia się ziemią Rzeczpospolitej. Doszło do rozbiorów państwa przez Austrię, Prusy i Rosję.



Rozbiory Polski

Po śmierci w 1763r. króla Augusta III w Polsce utworzyły się dwa obozy polityczne:

Familia pod przewodnictwem Czartoryskich i tzw. Republikanie.

Familia posiadała program reform i dążyła do przywrócenia znaczenia i świetności Rzeczypospolitej. Zakładała, że sojusznikiem Polski w walce o reformy będzie Rosja.

Natomiast Republikanie posiadali program obrony „złotej wolności i sprzeciw wobec jakichkolwiek zmian ustrojowych.

Ich koncepcje były tożsame z dążeniami sąsiadów Rzeczypospolitej nie dopuszczenia do zmian ustrojowych, które mogłyby wzmocnić państwo. Już od roku 1732 istniało porozumienie między przyszłymi zaborcami - tzw. układ Loewenwolda o niedopuszczeniu do zmian ustrojowych w Polsce.

5 sierpnia 1772 Rosja, Prusy i Austria zawarły konwencję o doprowadzeniu do zaboru znacznych części ziem Rzeczypospolitej.

Nastąpił I rozbiór Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Pomysł rozbioru Rzeczypospolitej nie był nowy, pojawił się już wcześniej i był omawiany na spotkaniu w Radnot przez króla szwedzkiego Karola X Gustawa z Jerzym Rakoczym.

I rozbiór - 5 sierpień 1772r. - dokonany przez Austrię, Prusy, Rosję.

Tereny zagrabione przez:

Austrię: pld. Część województwa krakowskiego i sandomierskiego, województwo lubskie i część belskiego, skrawki woj. wołyńskiego i podolskiego, lubelskiego i ziemi chełmińskiej (Galicja).

Razem- 82 tyś. km² i 2,65mln. mieszkańców.

Prusy: Warmię, woj. Pomorskie bez Gdańska i Torunia, malborskie i chełmińskie, pas ziemi nad Notecią i Gopłem, większość terenów woj. inowrocławskiego.

Razem- 36 tyś km² i 580 tyś mieszkańców.

Rosja: Inflanty polskie, ptn. część woj. ołockiego, woj. witebskiego, mścistawskiego, pld.-wsch. Część woj. Mińskiego.

Razem- 93tyś.km² i 1,3 mln. mieszkańców.

Ogółem ziemie utracone - 211 tyś. km².

II rozbiór - 23 styczeń 1793 dokonany przez Prusy i Rosję.

Tereny zagrabione przez:

Prusy: Gdańsk i Toruń, woj. poznańskie, gnieźnieńskie, kaliskie, sieradzkie, łęczyckie, brzesko-kujawskie, płockie, ziemię dobrzyńską, część woj. rawskiego i inowrocławskiego.

Razem - 58 tyś. km².

Rosja: ziemie ukraińskie i białoruskie położone na wschód od linii Druja-Pińsk-Zbrucz a więc woj. kijowskie, braclawskie część podolskiego, wsch. część wołyńskiego i brzesko-litewskiego, mińskie, część wileńskiego.

Razem - 250 tyś. km².

Ogółem ziemie utracone w II rozbiórze: 308tyś.km².

III rozbiór i likwidacja państwa polskiego- 24 październik 1795

Tereny zagrabione przez:

Austrię: Kraków oraz ziemie położone między Pilicą, Wisłą i Bugiem z wyjątkiem terenu na wschód od Warszawy (między Karczewem a Serockiem).

Razem - 47 tyś. km².

Prusy: Ziemię pod Pilicę, Bug i Niemen

Razem 45tyś. km².

Rosja: Ziemie litewskie, białoruskie i ukraińskie na wschód od linii Niemirów-Grodno-Bug.

Razem - 120tyś.km².

W listopadzie 1795r. - abdykował Stanisław August Poniatowski.

W 1776r. ostatecznie rozgraniczono ziemię polską.

W 1797r. trzy mocarstwa rozbiorowe zdecydowały, że państwo polskie i imię Polska nigdy już nie zostanie wskrzeszone.

IV. Rozbiór - 23 sierpień 1939 (Pakt Ribbentrop-Mołotow) dokonany przez ZSSR i Niemcy.

Tereny zagrabione przez:

ZSSR: Ziemię na zachód od linii Narew, San.

Resztę ziem Polski zajęły Niemcy. Należy dodać, że państwa zachodnie - mimo iż wiedziały o poufnej i tajnej części Paktu Ribbentrop - Mołotow fakt ten utaiły przed Polską - ich sojusznikiem.

Realizując Plan Barbarossa od 22 czerwca 1941r. Niemcy wszystkie ziemie przedwojennej Polski włączyły w swoje niżej wymienione jednostki administracyjne: Okręg białostocki do Prus Wschodnich, Komisariat Rzeszy Wschód, Komisariat Generalny Litwy, Komisariat Generalny Białorusi, Komisariat Rzeszy Ukrainy, Komisariat Generalny Wołyńsko-Podolski, Dystrykt Galicja.

W 1944r. Armia Czerwona „wyzwalając” wschodnie tereny przedwojennej Polski włączyła w skład ZSSR te tereny, które na podstawie paktu Ribbentrop-Mołotow zostały im przyznane.

Culture-specific humour in translation of English and Polish

versions of films: *Shrek the Third* and *Shrek the Halls*.

Aspekty kulturowe w przekładzie humoru na podstawie angielskiej i

poskiej wersji filmów: *Shrek Trzeci* i *Pada Shrek*.

***Shrek the Third* and *Shrek the Halls*- examples of humorous movies**

Shrek the Third and *Shrek the Halls* are the American computer-animated films. *Shrek the Third* (93 minutes) is a continuation of the previous parts of the movie: *Shrek 1* and

Shrek 2, however, *Shrek the Halls* lasts 21 minutes and it is a special Christmas movie which was created on the basis of the *Shrek* series. *Shrek 1* appears in the cinemas in 2001 and it was directed by Andrew Adamson and Vicky Jenson. The movie is an adaptation of William Steig's illustrated book "Shrek!". In the same year the film received the "The Oscar" for the best full-length film. The film lasts 95 minutes. The Polish version of the film was coordinated by Joanna Wizmur. The author of the Polish dialogues is Bartosz Wierzbęta. (www.shrek.com)

Description of the film series

Shrek 1 is the story about the big green ugly ogre whose name is Shrek. He lives alone on the swamp where he is in his element. One day, on the Shrek's swamp appear fairy-tale characters such as Pinocchio or Seven Dwarfs. They explain that they were exile on the Shrek's swamp by the Lord Farquaad. Shrek wants to regain his swamp at all costs. He decides to set off a journey to Lord Farquaad's castle in order to get back his law to his grounds. However, he does not go alone. During the whole journey he has a company of unruly and talkative Donkey. They look as if they do not enjoy each other's company but finally they become close friends. In Lord Farquaad's castle Shrek finds out that he has to release the Princess Fiona who is trapped in the highest room of the tallest tower in order to regain his swamp. Princess Fiona I going to be a Lord

Farquaad's wife. However, on the way back to castle, Shrek and Fiona fall in love with each other and everything changes. The film ends with thunderous wedding of the couple.

Shrek 1

English version:

Release Date: 22nd May 2001

Directed by: Andrew Adamson, Vicky Jenson

Cast (voice) :

Mike Myers as Shrek

Eddie Murphy as Donkey

Cameron Diaz as Princess Fiona

John Lithgow as Lord Farquaad

Polish version:

Release Date: 13th May 2001

Directed by: Joanna Wizmur

Polish dialogues: Bartosz Wierzbęta

Cast (voice) :

Zbigniew Zamachowski as Shrek

Jerzy Stur as Donkey (Osioł)

Agnieszka Kunikowska as Princess Fiona (królowna Fiona)

Adam Ferency as Lord Farquad

Picture 2: Shrek 1 poster.



(www.shrek.com)

The second part of Shrek series is *Shrek 2* which was broadcasted in the cinemas in 2004. It lasts 93 minutes. It was directed by Andrew Adamson, Kelly Asbury and Conrad Vernon. *Shrek 2* tells the story of the Shrek and Fiona after their wedding. They are both invited to the kingdom of Far Far Away by Fiona's parents : King Harold and Queen Lilian. They want to meet Fiona's beloved. Of course, Donkey accompanies Shrek and Fiona during their journey. Shrek is afraid that Fiona's parents do not accept him and what is more important- their daughter as an ogre. It turns out that King Harold does not like Shrek from the moment he meets him. Harold is forced to marry Fiona off with Prince Charming by Fairy Godmother. King Harold hires Puss in Boots in order to dispose of the ogre. However, Puss in Boots is very honourable (Shrek spares him life) and he decides to join Shrek.

Donkey does not appreciate that. Shrek really wants to make his wife happy and to win Harold's and Lillian's approval. He decides to change

Fiona and himself into human beings and he drinks magical potion - "Happily Ever After". However, everything becomes more complicated but ends well.

Shrek 2

English version:

Release Date: 21st May 2004

Directed by: Andrew Adamson, Conrad Vernon, Kelly Asbury

Cast (voice) :

Mike Myers as Shrek

Eddie Murphy as Donkey

Cameron Diaz as Princess Fiona

Antonio Banderas as Puss in Boots

John Cleese as King Harold

Julie Andrews as Queen Lillian

Jennifer Saunders as Fairy Godmother

Rupert Everett as Prince Charming

Polish version:

Release Date: 2nd July 2004

Directed by: Joanna Wizmur

Polish dialogues: Bartosz Wierzbiewa

Cast (voice) :

Zbigniew Zamachowski as Shrek

Jerzy Stur as Donkey (Osioł)

Agnieszka Kunikowska as Princess Fiona (Królowa Fiona)

Wojciech Malajkat as Puss in Boots (Kot w butach)

Janusz Bukowski as King Harold (król Harold)

Małgorzata Zajączkowska as Queen Lillian (królowa Lilian)

Dorota Zięciowska as Fairy Godmother (Wróżka Chrzestna)

Zbigniew Suszyński as Prince Charming (Książę z Bajki)

Picture 3: Shrek 2 poster.



(www.shrek.com)

Shrek the Third came into being in 2007 thanks to the screenplay of J. Price, P. Seaman and J. Zack and it was directed by Chris Miller and Raman Hui. In the *Shrek the Third*, the father of Fiona- Harold dies. Shrek as the heir of the throne has to replace him. However, Shrek does not want to do that so he decides to find the other heir. The best candidate is the missing cousin of Fiona - Arthur Pendragon. Shrek, Donkey and Puss in Boots set out on a journey in order to find Arthur. In the meantime, Fiona finds out that she is pregnant and Prince Charming along with bad characters from the fairy tales execute a coup in Far Far Away. Fiona and her friends are abducted. Shrek is going to be murdered. Yet, thanks to the courage of Shrek, Donkey and Puss in Boots the story ends happily.

Shrek the Third/ Shrek Trzeci

English version:

Release Date: 6th May 2007

Directed by: Chris Miller, Raman Hui

Cast (voice) :

Mike Myers as Shrek

Eddie Murphy as Donkey

Cameron Diaz as Princess Fiona

Antonio Banderas as Puss in Boots

John Cleese as King Harold

Julie Andrews as Queen Lillian

Rupert Everett as Prince Charming

Justin Timberlake as Arthur „Artie” Pendragon

Eric Idle as Merlin

Polish version:

Release Date: 29th June 2007

Directed by: Joanna Wizmur

Polish dialogues: Bartosz Wierzbęta

Cast (voice) :

Zbigniew Zamachowski as Shrek

Jerzy Stur as Donkey (Osioł)

Agnieszka Kunikowska as Princess Fiona (Królowna Fiona)

Wojciech Malajkat as Puss in Boots (Kot w butach)

Janusz Bukowski as King Harold (król Harold)

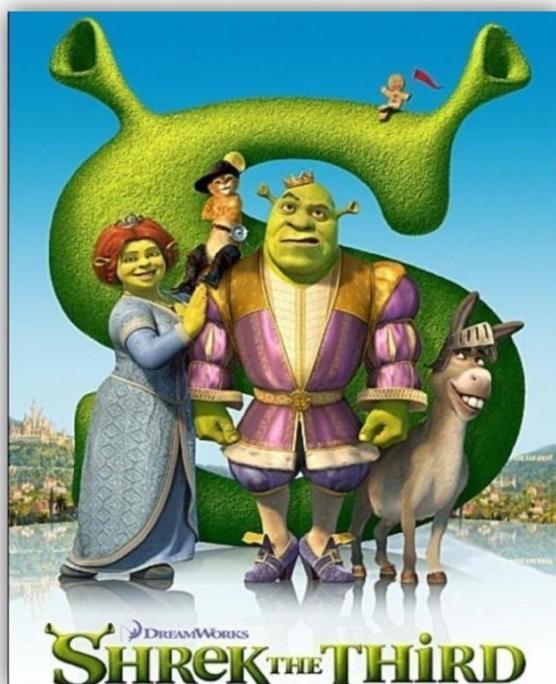
Małgorzata Zajączkowska as Queen Lillian (królowa Lilian)

Zbigniew Suszyński as Prince Charming (Książę z Bajki)

Marcin Hycnar as Artie (Artur)

Andrzej Chudy as Merlin

Picture 4: Shrek The Third poster.



(www.shrek.com)

Shrek Forever After is the last film from the Shrek series. The film got its premiere in 2010. It was the first film from the Shrek series which was released in 3D format. The movie starts when king Harold and queen Lilian want to lift Fiona's curse and they go to meet Rumpelstiltskin- the dwarf. Harold decides to relinquish the throne. However, they find out that Fiona was rescued because Shrek- an ogre gave her a true love kiss and the spell was broken. The film shifts to the time when Shrek is a human. He has a loving family and lots of friends. In a way, he has everything he could wish for. However, he dreams of being an ogre at least for one day. When he is strolling in the forest he meets Rumpelstiltskin. Shrek tells him that he wants to be a real ogre. The dwarf tells Shrek that his dream may come true if he signs the pact. In order to be an ogre for one day he has to get rid of his human life for 24 hours. Shrek signs the pact but he is unconscious of the danger. The ogre is moved to the alternative reality where his house looks like a burrow and the inhabitants of Far Far Away are afraid of him. Shrek is very satisfied and contented until he realizes that he forgot about Fiona and he cannot find her anywhere. Then, the witches take him to the palace and it turns out that Rumpelstiltskin chose and took the day of birth of Shrek. That is, Shrek has never rescued Fiona, he has never met Donkey and he has never met his in-laws. His old friends- fairy tales characters do not know Shrek. Then, the ogre meets Donkey who does not remember him and Shrek tries to convince him to help the ogre. After a lot of coaxing, Donkey agrees to help Shrek. They discover that there is a hint in the pact. It turns out that in order to return to reality Shrek needs the true love kiss. After some time, Shrek and Donkey find Fiona who set herself free from the highest room of the tallest tower and she became the leader of "the ogres resistance". However, Fiona does not agree to the kiss and Shrek and Donkey try to come up with something in order to awake Fiona's love to Shrek. All the attempts are unsuccessful. When finally Fiona decides to kiss Shrek, it turns out that it is not the true love kiss. Ultimately, everything ends well and Fiona and Shrek are together.

Shrek Forever After/ Shrek Forever

English version:

Release Date: 21st May 2010

Directed by: Mike Mitchell

Cast (voice) :

Mike Myers as Shrek

Eddie Murphy as Donkey

Cameron Diaz as Princess Fiona

Antonio Banderas as Puss in Boots

John Cleese as King Harold

Walt Dohrn as Rumpelstiltskin

Conrad Vernon as Gingy (Gingerbread Man)

Polish version:

Release Date: 9th July 2010

Directed by: Anna Apostolakis

Polish dialogues: Bartosz Wierzbęta

Cast (voice) :

Zbigniew Zamachowski as Shrek

Jerzy Sthur as Donkey (Osioł)

Agnieszka Kunikowska as Princess Fiona (Królowna Fiona)

Wojciech Malajkat as Puss in Boots (Kot w butach)

Cezary Pazura as Rumpelstiltskin (Rumpel Stilckin)

Tomasz Bednarek as Gingy (Gingerbread Man) (Ciastek)

Jan Kulczycki as King Harold (Król Harold)

Picture 5: Shrek Forever After poster.



(www.shrek.com)

Shrek the Halls - 21 minutes computer-animated film is a special Christmas movie which was created on the basis of the *Shrek* series. It was broadcasted in 2007. The plot of this special movie is located between the *Shrek The Third* and *Shrek Forever*

After. Shrek and Fiona live on the swamp along with their infants. Christmas is drawing near and everyone are in good moods except Shrek. Shrek has never spent real Christmas time with family. He does not want to upset Fiona and his children. He is in a fix. However, he decides to break down the barriers and to prepare the house for Christmas. He wants to create a warm Christmas atmosphere and he really dreams of spending this time only with his family. However, he is not left alone. One day, he has an unexpected visit. To his surprise, Donkey, Puss in Boots, Pinocchio and other fairy-tale characters visit him and change everything completely.

Shrek the Halls/ Pada Shrek

English version:

Release Date: 28th November 2007 (on TV)

Directed by: Gary Trousdale

Cast (voice) :

Mike Myers as Shrek

Eddie Murphy as Donkey

Cameron Diaz as Princess Fiona

Antonio Banderas as Puss in Boots

Conrad Vernon as Gingy (Gingerbread Man)

Polish version:

Release Date: 25th December 2007 (on TV)

Directed by: Joanna Wizmur

Polish dialogues: Bartosz Wierzbęta

Cast (voice) :

Zbigniew Zamachowski as Shrek

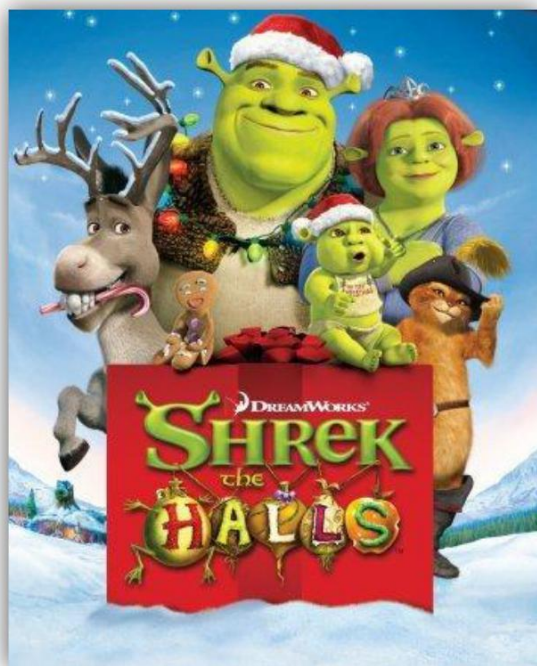
Jerzy Stuhr as Donkey (Osioł)

Agnieszka Kunikowska as Fiona (królowna Fiona)

Wojciech Malajkat as Puss in Boots (Kot w butach)

Tomasz Bednarek as Gingy (Gingerbread Man) (Ciastek)

Picture 5: Shrek The Halls poster.



(www.shrek.com)

Analysis of humour

All the films positively drip with humour. I have to focus on the third part of Shrek series- *Shrek the Third* and *Shrek the Halls*. We can find there visual humour as well as verbal humour. The figure of Shrek or Donkey in itself provokes a laughter in the audience. The dialogues are created in a way which amuse both the younger audience and the adults. Humour in *Shrek* is evident and consequently it is effective due to the fact that it provokes the laughter. We can define *humour* in many ways and aspects.

“Something” may become funny and humorous if it is related to superior emotions.

People often laugh when someone or something is humiliated. The superior emotions and the humiliations are closely connected.

Another explanation of humour may be the fact that people make fun of something if they see some kind of mismatch- when two things or situations do not belong together. Such mismatch may concern the situation in which a given person expects a specific result and he/she is surprised by completely different outcome. The incoherence between the two ideas come down to the joke.

Both films *Shrek the Third* and *Shrek the Halls* contain many forms of humour. We can notice a parody or a sarcasm. The sarcasm appears when somebody says something but it means something else suggested by the tone of the voice. The parody is initiative work used in order to mock or comment an original work, author, style etc.

Different types of humour are visible in the example taken from *Shrek the Halls*:

Source text (English)	Target text- dubbing (Polish)
<p>Shrek: <i>'Twas the night before Christmas and all through the house, not a creature... was stirring.</i></p> <p><i>What?</i></p> <p>Donkey: <i>Merry Christmas, Shrek!</i></p> <p>Shrek: <i>Oh, no, not you!</i></p> <p>Donkey: <i>We are here to smother you with Christmas love.</i></p> <p>Shrek: <i>Absolutely not! Bad Donkey, go</i></p>	<p>Shrek: <i>Gwiazdka była już za pasem. Wszystko spowił biały puch. A ciszy nie zakłócał nawet najmniejszy...</i></p> <p><i>Co?</i></p> <p>Osiół: <i>Wesołych Świąt, Shrek!</i></p> <p>Shrek: <i>O, tylko nie on!</i></p> <p>Osiół: <i>Ja! Będziemy się dzielić wesołą nowiną.</i></p> <p>Shrek: <i>Absolutnie nie! Niedobry osiół! Do</i></p>

<p>home.</p> <p>Donkey: <i>How are you going to have Christmas without your family?</i></p> <p>All the fairy-tale figures: <i>Happy holidays. Merry Christmas.</i></p> <p>Fiona: <i>What a nice surprise.</i></p> <p>Shrek: <i>Yes ...</i></p>	<p><i>domu!</i></p> <p>Osiół: <i>Jasne, a ty zostaniesz na Święta bez rodziny.</i></p> <p>Pinokio: <i>Cześć dzieciaki!</i></p> <p>Wszystkie postaci z baśni: <i>Wszystkiego najlepszego! Wesołych Świąt!</i></p> <p>Fiona: <i>Jaka miła niespodzianka...</i></p> <p>Shrek: <i>Ooo, tak...</i></p>
--	--

It is easy to notice the sarcasm when Fiona and Shrek are preparing everything for Christmas and they almost finish everything. Shrek is sitting on the armchair and he is reading the Christmas story when suddenly Donkey appears in their house with other fairy-tale figures like the wolf from the Little Red Riding Hood or Pinocchio and he causes a total commotion. As we can see Fiona and Shrek comment the whole situation in a sarcastic overtone. We can also notice that in the English version there is no Pinocchio character and in Polish dubbed version Pinocchio (Pinokio) appears. When we watch

this moment of the film, both English and Polish version, we can spot that Pinocchio appears in Polish version due to the fact that verbal humour cooperates with visual humour perfectly and everything pieces together.

The parody is visible when it comes to different fairy-tale figures. They are taken from different fairy tales: the wolf from The Little Red Riding Hood, Pinocchio, Three Little Pigs. There are also Three Blind Mice whose figures are taken from the English nursery rhyme. These figures are presented in a new light. They, somehow, do not fulfill their prototypical roles like in the fairy-tales but they function as completely different figures and they are put in various comical situations. The dialogues which they uttered are extremely hilarious. When we thoroughly analyze the source text and the target text in the aspect of humour, we come to the conclusion that the translator (Bartosz Wierzbęta) resigned from many original jokes and allusions from the source text and he perfectly replaced them for others which match the Polish realities. He did it in order to portray the comicality of the original version of the film. It does not really mean that he invented the jokes and allusions. The key of the translation was to parody of different fairy-tales and movies and to rich them in aspects of popular culture. What is more, the translator shows intimate knowledge when it comes to Anglo-Saxon culture and realities. Without this knowledge he would not be able to notice the jokes and allusions. Hence, we can admit that the translator is very responsible and he is obliged to understand and to decode the original version of the movie. In this situation, the knowledge of the popular fairy-tales, movies, songs and books is essential and shows that the translation is on a high level.

(Ross 1998:49-50)

(www.shrek.com)

Differences between Polish and English version of *Shrek The Third* and *Shrek the Halls*.

As we know from the previous part of this work, *Shrek The Third* and *Shrek the Halls* are computer-animated comedy films and they appear in Poland as dubbed versions. This thesis needs to explain the notion of dubbing in translation in order to clear all the knowledge up. Dubbing is a translation method which consist in replacing voice track in the source language with the voice track of target language. (Bruździak 2011:21)

There are many differences between English and Polish dubbed version of both films and its reason lies in a cultural aspects.

When it comes to *Shrek The Halls* (English)/*Pada Shrek* (Polish), we have to explain its title. *Shrek The Halls* title was inspired by the traditional Christmas carol Deck the Halls. In this way, the translator gives the atmosphere of the Christmas and shows

that the film has the relationship with Christmas. Here are some examples of cultural differences between English version and Polish dubbed version of *Shrek The Halls*.

Shrek The Halls

Source text (English)	Target text- dubbing (Polish)
<p>1)</p> <p>Donkey: <i>Now you need to get your big green butt in gear and go get your marshmallows. Because everybody knows that without marshmallows, sweet potatoes are nothing.</i></p>	<p>Osiół: <i>Pakuj, to co wiesz, w troki i leć po rodzyнки do makowca bo wszyscy wiedzą, że bez rodzynek makowiec jest do niczego.</i></p>
<p>2)</p> <p>(signing)</p> <p>Donkey: <i>He sees you when you're sleeping, he knows when you're awake.</i></p>	<p>(śpiew)</p> <p>Osiół: <i>Ma długą białą brodę i renifery dwa.</i></p>
<p>3)</p> <p>Donkey: <i>Or figgyfried your puddin'?</i></p> <p>Shrek: <i>Donkey no! Will you get it through your thick head.</i></p>	<p>Osiół: <i>Ale chociaż ubiteś karpia?</i></p> <p>Shrek: <i>Ośle nie! Wbij to sobie do tego tba!</i></p>
<p>4)</p> <p>Donkey: <i>Hold up, Shrek! You mean to tell</i></p>	<p>Osiół: <i>O.. zaraz, moment Shrek, chcesz mi powiedzieć, że Ty jeszcze nigdy nie...</i></p>

<p><i>me you've never had...</i></p> <p>Shrek: <i>No.</i></p> <p>Puss in Boots: <i>Not even one?</i></p> <p>Shrek: <i>No.</i></p> <p>Donkey: <i>You mean no chestnuts, no Santa, no presents, no stockings? No nut-cakes?!</i></p> <p>Shrek: <i>Donkey! No, none of that.</i></p>	<p>Shrek: <i>Nie.</i></p> <p>Kot w butach: <i>Ani razu?</i></p> <p>Shrek: <i>Nie.</i></p> <p>Osiół: <i>Żyłeś bez Mikołaja, prezentów, choinki, bombek.. bez makowca?</i></p> <p>Shrek: <i>Ośle! Bez...</i></p>
<p>5)</p> <p>Shrek: <i>That's actually a very nice leotard.</i></p> <p>Prince Charming: <i>Thank you.</i></p>	<p>Shrek: <i>A poważnie, to masz baaardzo fajny kaftan.</i></p> <p>Książę z bajki: <i>Hmm... Dziękuję.</i></p>

<p>Shrek: <i>Do they come in men's sizes?</i></p>	<p>Shrek: <i>Nie wiesz, czy mają też męską wersję?</i></p>
--	---

The first example focuses on culture-specific dishes during Christmas time. English version has typical American sweet product- “marshmallows” which are popular in

Christmas time. Marshmallows are made of sugar, gelatin and water so they are rather sweet product. They can be added to sweet potatoes. The sweet potatoes are topped with creamy toasted marshmallows and they are served in Christmas time. In Polish version, we have “makowiec” (poppy seed cake) and “rodzynki” (raisins). Poppy seed cake is a dish which frequently appears on Christmas tables in Yuletide and raisins are indeed the ingredient of this cake. For target viewers, sweet potatoes with marshmallows will not understandable. That is why, they are replaced with Polish dish.

The second example is related to the song. The English version is connected with the Christmas song -“Santa Claus Is Coming to Town” which is well-known among English society. In Poland, it is little-known among people. Sometimes Polish children,

especially those who learn English may know this song. Of course, in this case the usage of the song points at the figure of Santa Claus. Due to the fact that song is foreign in target text, the translator made a description and give the image of Santa: *Ma długą białą brodę i renifery dwa. (He's got long, white beard and two reindeer.)*

The third example is also connected with food which is specific to particular culture.

In target text, it is figgy pudding which is close to Christmas pudding but contains figs and which is main course during Christmas time. In Polish reality, the main course is a fish and the most frequent is carp.

Another example presents particular and special things, objects, food which are the part of Christmas time in particular culture. In the source text, we have: *chestnuts, Santa, presents, stockings, nut-cakes*; in target text: *Mikołaj* (Santa), *prezenty* (presents), *choinka* (Christmas tree), *bombki* (Christmas balls), *makowiec* (poppy seed cake). Evidently, Santa and presents also Christmas tree and Christmas balls belong to both cultures and they are inextricably linked with Christmas. However, stockings, nut-cakes and chestnuts are more common to target culture. For instance, stockings are not popular in Poland as well as nut-cake. The translator replaced “nut-cake” into “makowiec” (poppy seed cake).

The last example shows the difference when it comes to cloths. In the English version

Shrek uses the word “leotard” which is translated into Polish as “trykot” but in Polish version occurs the word “kaftan”. It can be used, in order to make the utterance more funny. What is more, English version has a sentence: *Do they come in men's sizes?* And the translator decided to use the phrase: *Nie wiesz, czy mają też męską wersję?* (Do you know if there is a male version?) which is very popular if you want to make fun of somebody, of course, it should be said with particular overtone.

Shrek The Third does not have a special title, however its title points at the fact that it is the third part of the Shrek series and the continuation of the previous adventures of the funny ogre Shrek and his friends.

Shrek The Third

Source text (English)	Target text- dubbing (Polish)
<p>1)</p> <p>(Donkey is talking to Shrek)</p> <p>Donkey: <i>C'mon, lazy bones, time to get movin'! Aaahhh! You know, you really need to get yourself a pair of jammies.</i></p>	<p>(Osioł mówi do Shreka)</p> <p>Osioł: <i>Wstawaj leniu jeden! Ojczyzna wzywa! Aaaaa! Weź zainwestuj w majtki, bo Ci widać.</i></p>
<p>2)</p> <p>(the scene when the king Harold is dying)</p> <p>Queen Lillian: <i>Harold.</i></p> <p>King Harold: <i>Don't forget to pay the gardener, Lillian.</i></p>	<p>(scena, w której król Harold umiera)</p> <p>Królowa Lilian: <i>Haroldzie...</i></p> <p>Król Harold: <i>Pamiętaj, żeby zapłacić dozorczy za nadgodziny.</i></p>
<p>3)</p> <p>Donkey: <i>And Bananas, no more roasting marshmallows on your sister's head.</i></p>	<p>Osioł: <i>A ty Banan, nie rób więcej siostrze grzanek na głowie.</i></p>
<p>4)</p>	

<p>(singing)</p> <p>Donkey: <i>—And the cat’s in the cradle and the silver spoon,</i></p> <p><i>Little boy blue and the man in the moon.</i></p> <p><i>When you coming home, son?</i></p> <p><i>I don’t know when,</i></p> <p><i>But we’ll get together then, Dad-ll</i></p>	<p>(śpiew)</p> <p>Osiół: <i>Są takie chwile kiedy czujesz się sam, jest na to sposób i ja go znam. Na wszystko co święte więc zaklinam cię, nie stój do mnie tyłem nie odtrącaj mnie...</i></p>
<p>5)</p> <p>Donkey: <i>I’m already starting to feel nauseous from memories of wedgies and swirlies!</i></p>	<p>Osiół: <i>W szkole byłem prześladowany, modliłem się o akcje „zero tolerancji”!</i></p>

The first example shows the differences, especially in the second part of the Donkey’s utterance: *“Aaahhh! You know, you really need to get yourself a pair of jammies.”* and

„Aaaaa! Weż zainwestuj w majtki, bo Ci widać.” In English version we have the word:

“jammies” which is the shortening of the word “pyjamas”. In the Polish version we have “majtki” (underpants). The Polish version has a reference to the first part of the Shrek series. In *Shrek 1* in Polish version, there is a moment when the Donkey says:

Zainwestuj w Tik Taki, bo Ci jedzie to Shrek. In this way, the translator sticks to the same example and builds some kind of relationship between particular parts of the Polish versions of Shrek series.

In the second example, the difference is visible. In the English version we have “a gardener” and in Polish - dozorca (a caretaker). Such translation, can result from the fact that in American reality the profession of gardener is more popular than caretaker. In Polish reality, the situation is opposite.

In the third case, we can notice cultural dissimilarity when it comes to food. In English version, we have “roastin” marshmallows” and in target text- grzanki (toast). The marshmallows are a type of confection made of sugar, gelatin and water. The marshmallows are more typical for American culture than for Polish culture. They also exist in Poland but they are not so popular and they are not used in the same way as e.g. in the USA. That’s way, the translator uses “grzanki” (toast) instead of “marshmallows” which are more popular in Polish cuisine.

Another example touches upon music sphere. In English version Donkey sings a song which indeed exists in American reality. It is Harry Chapin’s song, entitled „Cat”s in the Cradle” which was a real hit in eighties. It is easily recognizable for American viewers, however it is not so famous among average Polish viewers. The target version of the song is a loose creativity of the translator which is understandable for Polish people. The verses rhyme so it is ear-catchy and the target audience easily remember the words. The last example is also culture-specific. Wedgies and swirlies are typical forms of bullying in America. Wedgie is when one person’s underwear is wedged between the buttocks. Then other person, pull the underwear forcibly which causes a real pain. Swirly occurs when one person put someone else’s head in the toilet and then flushed.

In Polish version, the translator uses the phrase: „akcja- zero tolerancji” which is typical for different areas in Polish society when people fight against something and it includes also preventing the violence at schools. Here, it should be mentioned that the zero tolerance action has its roots in the United States of America where Giuliani Rudolph as the mayor of the New York started his policy: zero tolerance for crimes and violence. In consecutive years he continued his policies.

Bibliography

Books:

1. Alexander, Richard. *Aspects of verbal humour in English*, Gunter Narr Verlag Tübingen, 1997.
2. Attardo, Salvatore. *Linguistic theories of Humor*, Mouton de Gruyter, 1994.
3. Bruździak, Ewelina. *Translation strategies and techniques in audiovisual translation of humour: analysis of Shrek 2 and Ice Age*, Grin, 2011.
4. Díaz, Cintas, Jorge; Remael, Aline. *Audiovisual Translation: Subtitling (Translation Practices Explained, Vol. 11, 2007.*
5. Nida, Eugene; Taber, Charles. *The Theory and Practice of Translation*, 1969
6. Ross, Alison. *The language of humour*, Routledge, 1998.
7. Tomaszewicz, Teresa. *Przekład audiowizualny*, Warszawa 2006.
8. Vandaele, Jeroen. *Humour in Translation*, In Yves Gambier & Luc Van Doorslaer (ed.), *Handbook of Translation Studies*, Volume 1, Amsterdam & Philadelphia, 2007.

Websites:

1. www.shrek.com